Dziś w n-rze: RUCH MŁODYCH

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX | Wilno, Czwartek 22 Października 1936 roku | Nr. 289

Bitwa o Naval-Carnero rozpoczęta

Po Madrycie przyjdzie kolej na Katalonię

PLANY POWSTAŃCÓW.

TENERIFA, 21.10. Radio powstańcze donosi, że gen. Franco zapowiedział, po zdobyciu Madrytu, ofenzywę na Katalonię, tak, aby, jak mówił, ani jedna piędź ziemi hiszpańskiej nie została pod władzą marksistów.

WALKI W ARAGONII.

BURGOS, 21.10. Ze źródeł junty powstańczej donoszą: Obecnie operacje w Aragonii budzą duże zainteresowanie. Od paru dni wojska narodowe wypierają milicję katalońską z gór na zachód od Saragossy. Dnia 21 b. m. oddziały gen. Mola zajęły łańcuch górski Alentisque, mający poważne znaczenie strategiczne. Na froncie baskijskim narodowcy zdobyli górę Gusquita, która panuje nad szosą i linią kolei z Mondragosi do Eibar. Wojska rządowe cofnęły się o 8 km.

ZAJĘCIE ASTURII — KWESTIĄ KILKU DNI.

SEWILLA, 21.10. Gen. Queipo de Llano w przemówieniu przez radio oświadczył: Zajęcie całej Asturii jest kwestią kilku dni. Toczą się układy o kapitulację Bilbao bez walki, jednak „czerwoni" sprzeciwiają się temu projektowi. W Madrycie wzrasta panika. Na froncie Toledo czerwoni próbowali kontratakować, ale zostali odparci, ponosząc duże straty. Na froncie aragońskim eskadra lotnicza narodowa strąciła 6 czerwonych samolotów. W pobliżu Illescas strąciliśmy 3 samoloty francuskiego pochodzenia.

NARODOWCY ZAJĘLI WYSPĘ FERNANDO.

JEREZ DE LA FRONTERA, 21.10. Komunikat, wydany o godz. 8.20, podaje, że przed wkroczeniem oddziałów powstańczych do Illescas, rozstrzelano tam 300 osób. Według informacyj z kół narodowych w Ifni, powstańcy zajęli wyspę Fernando w zatoce gwinejskiej.

Na froncie powstańcy opanowali całkowicie m. Estefona na drodze z Jerez do Malagi. W rejonie Huesca oddziały powstańcze posuwają się stale naprzód.

Między Madrytem i Alicante komunikacja jest przerwana.

LARGO CABALLERO DZIAŁA NA SKUTEK ROZKAZÓW MOSKWY.

SEWILLA, 21.10. Uciekinierzy z Madrytu stwierdzają, iż w stolicy panuje chaos i niezadowolenie, a kobiety i dzieci manifestują na rzecz zaprzestania rozlewu krwi i oddania Madrytu. Premier Largo Caballero usiłował ogłosić z balkonu rady ministrów deklarację, która jednak spotkała się z protestami słuchaczy, a liczni członkowie milicji porzucili broń. Uciekinierzy twierdzą dalej, że premier spełnia tylko rozkazy Moskwy i — wbrew ogólnym nastrojom, panującym w stolicy — przygotowuje wraz ze związkami zawodowymi jej obronę pod kierownictwem fachowców sowieckich, oficerów armii czerwonej. Dzienniki w Madrycie nie ukrywają już grozy położenia.

GENERALNA OFENSYWA NA MADRYT.

LIZBONA, 21.10. Dzisiaj rano — jak donosi korespondent Reutera — powstańcy rozpoczęli na wszystkich frontach wokoło Madrytu generalną ofensywę. O godz. 13 piechota i konnica powstańcza, po przygotowaniu artyleryjskim, zaczęły posuwać się naprzód. Nad frontem unoszą się liczne samoloty powstańcze różnych typów, ostrzeliwując pozycje wojsk rządowych i czyniąc niemożliwą wszelką działalność lotniczą wojsk madryckich.

Główny atak został skierowany na Naval Carnero. Wojska rządowe stawiają zacięty opór.

PRZENIESIENIE STOLICY DO BARCELONY?

BERLIN, 21.10. Donoszą z Burgos, że jakoby przejęto tam rozmowę pomiędzy Madrytem a Barceloną, z której wynika, że premier jest chory, zastępuje go minister Prieto, który chce ewakuować Madryt i przenieść rząd do Barcelony.

Francja obiecuje Belgii pomoc na wypadek wojny

LONDYN, 21.10. „Daily Telegraph" donosi o ofercie, uczynionej Belgii przez Francję. Według informacyj angielskiego dziennika, pochodzących od niewymienionego francuskiego korespondenta z Paryża, którym, jak wiadomo, jest Pertinax, min. Delbos zakomunikował wczoraj wieczorem amabasadorowi belgijskiemu, iż Francja gotowa jest zgodzić się, aby Belgia w przyszłości miała gwarancję przeciwko atakowi bez obowiązku udzielenia ze swej strony gwarancji, że przyjdzie z pomocą innym mocarstwom. Delbos podkreślić miał jednak, że o ile Belgia otrzymać ma obietnicę współpracy armii francuskiej na terenie Belgii, Bruksela zobowiązać się musi, że nie będzie prowadzić rokowań o podobny traktat z Niemcami. Francja pragnie uniknąć, aby szczegóły współpracy wojskowej francusko-belgijskiej mogły stać się przedmiotem poufnej wymiany informacyj pomiędzy Belgią a Niemcami.

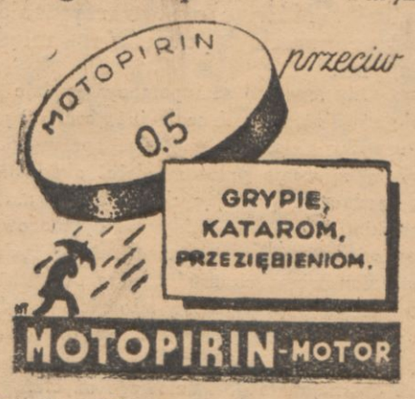

Reksiści zapowiadają „marsz" na Brukselę

w dniu 25 b. m.

PARYŻ, 21.10. Havas podaje wiadomość z Brukseli, że reksiści zapowiedzieli na najbliższą niedzielę „marsz na Brukselę" 200 tys. swoich zwolenników.

Austriacki Goering — mr. Fey oskarżony

przez ks. Starhemberga

WIEDEŃ, 21.10. Przed oficerskim sądem honorowym toczy się obecnie rozprawa przeciw mjr. Fey'owi na skutek zarzutów, wysuniętych przeciwko niemu przez ks. Starhemberga. Zarzuty te dotyczą roli, odegranej przez mjr. Fey'a w czasie pamiętnych zajść lipcowych 1934 r., kiedy zachowanie się Fey'a miało być — zdaniem oskarżyciela — niezgodne z pojęciem honoru oficerskiego. Po zakończeniu sprawy mjr. Fey'a, sąd oficerski rozpatrywać ma sprawę przeciwko Starhembergowi, przy czym w razie uniewinnienia mjr. Fey'a, Starhemberg oskarżony będzie o oszczerstwo, w razie zaś wyroku skazującego — za przemilczenie i niepodanie do sądu honorowego faktów, niezgodnych z honorem oficerskim, a znanych Stahrhembergowi w stosunku do mjr. Fey'a od czasu zajść lipcowych.

JULJUSZ MEINL

SPECJALNY SKŁAD KAWY I HERBATY

Warszawa

BIELSKO—BYDGOSZCZ—CIESZYN — CHORZÓW — KRAKÓW — LWÓW — ŁÓDŹ — POZNAŃ

...a teraz także

WILNO, Mickiewicza 22.

Z LITWY.

KARA NA WYDAWCĘ „DNIA POLSKIEGO".

KRÓLEWIEC, 21.10. Z Kowna donoszą: Wydawca „Dnia Polskiego" w Kownie p. Józef Majewski został ukarany przez inspekcję podatkową grzywną w sumie 100 litów za rzekome ukrywanie dochodów wydawnictwa. P. Majewski zamierza złożyć zażalenie do wyższej instancji przeciw temu bezpodstawnemu orzeczeniu władz litewskich.

RUGI NAUCZYCIELI ŻYDÓW.

KRÓLEWIEC, 21.10. Z Kowna donoszą: Na podstawie niedawno uchwalonej ustawy szkolnej na Litwie, litewskie ministerstwo oświaty zwolniło 50 nauczycieli żydów, uczących w szkołach żydowskich, z powodu braku odpowiednich kwalifikacyj. Zarządzenie to wywołało duże poruszenie wśród ludności żydowskiej na Litwie.

Groźby unieruchomienia fabryk we Francji

PARYŻ, 21.10. Strajk robotników, zajmujących się transportem węgla w departamentach pułnocnych, grozi unieruchomieniem wielu fabryk w tak poważnych ośrodkach przemysłowych, jak Roubais, Tourcoing. Z braku paliwa, liczne fabryki musiały wstrzymać pracę. Specjalne zarządzenia miejscowych władz administracyjnych, które zamierzały zorganizować dostawy węgla pod ochroną policji, zawiodły, gdyż strajkujący grozili represjami szoferom samochodów ciężarowych, transportujących węgiel.

Masa katastrof kolejowych —

wynikiem gospodarki sowieckiej

MOSKWA, 21.10. „Gudok", organ komisariatu ludowego komunikacji stwierdza w artykule wstępnym, iż politoddziały kolejowe pracują źle, ale przede wszystkim nie walczą z należytą energią z największym złem — katastrofami kolejowymi. Nowy regulamin eksploatacji technicznej nie jest wprowadzony w życie, co właśnie, zdaniem dziennika, przyczynia się do dużej ilości katastrof. Na kolei południowej w ciągu bieżącego miesięca wydarzyło się 13 katastrof, a poza tym, jak pisze dziennik, stwierdzić należy złośliwe szkodnictwo, jak rzucanie kawałków żelaza i kamieni do węgla, zatrzymywanie niepotrzebne pociągów hamulcami bezpieczeństwa, wsypywanie piasku do panewek itd.

Gen. Rydz-Śmigły marszałkiem?

„ABC" pisze:

Jak się dowiadujemy, wszystkie projekty organizacji nowego obozu pułk. Koca nie znalazły dotychczas ostatecznej aprobaty czynnika decydującego. Jeżeliby gen. Rydz-Śmigły zatwierdził je, byłyby one ogłoszone w dniu 11 listopada 1936 r.

W tym dniu nastąpi też nominacja gen. Edwarda Rydza-Śmigłego na stanowisko Marszałka Polski, oraz wręczenie buławy marszałkowskiej.

HISZPAŃSKIE ZŁOTO W DRODZE DO FRANCJI.

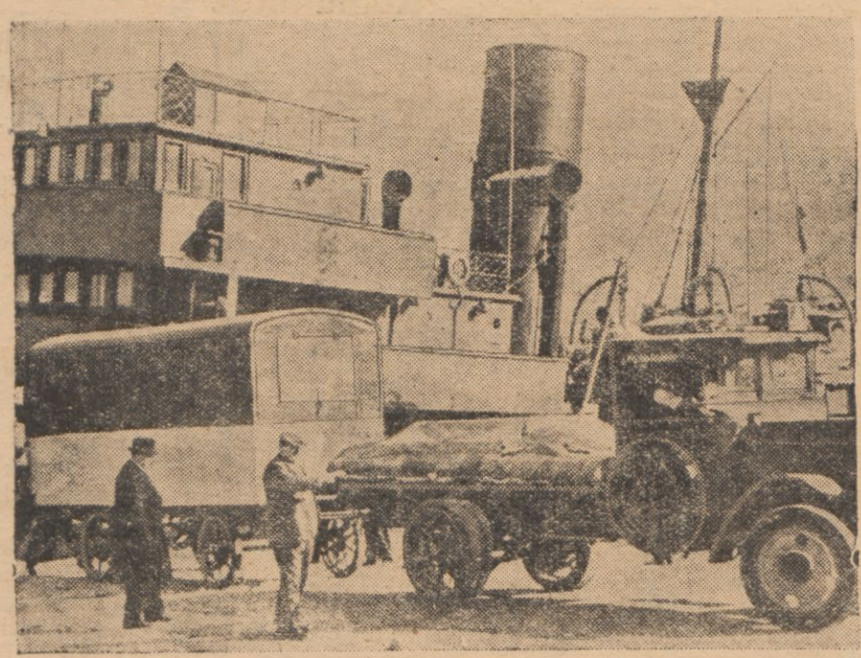

Hiszpański okręt „Tra Montana", z ładunkiem złota wartości 400 milionów franków, przybył z Kartaginy do portu w Marsylii.

Ponowna burza nad polskim morzem

HEL, 21.10. Ostatnia huraganowa wichura miała przebieg bardzo groźny dla wschodniej części Bałtyku, natomiast u brzegów polskich wicher spowodował osobliwe zjawisko odepchnięcia mas wód od brzegów tak, że poziom wód był bardzo niski. Burza nie uszkodziła brzegów naszych, natomiast wicher dał się we znaki na całych Kaszubach, gdyż wiele drzew połamał, pozrywał miejscami przewody telefoniczne i anteny, oraz uszkodził dachy. Wichura minęła, wiatr zmienił kierunek na północny, przynosząc opad deszczowy i gradowy.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego

Rady Ministrów

WARSZAWA, 21.10. W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny stwierdził, że wobec stanowczej decyzji utrzymania nadal niezmiennej polityki walutowej, istnieje konieczność zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim nagłym, spekulacyjnym zmianom cen i zmianom w kosztach własnych produkcji i wymiany.

W tej myśli — niezależnie od zarządzeń administracyjnyych — wydanych przez p. premiera — Komitet Ekonomiczny rozpoczął dyskusję w sprawie zarządzeń o charakterze gospodarczym, mających przeciwdziałać wszelkiej spekulacji.

RUCH MŁODYCH

Red. Waldemar Olszewski Godziny urzędowania we czwartki g. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego"

Walka dwóch światów

Rzym czy Moskwa?

Cały świat cywilizowany stoi w obliczu zmagań dwóch obozów: obozu nacjonalizmu i mafji komunistycznej. Widocznym symbolem tej walki jest Hiszpanja.

Bez przesady można powiedzieć, że wojna toczy się między Rzymem, reprezentującym chrześcijaństwo i kulturę zachodu, a Moskwą, centralą bezbożnictwa i barbarzyństwa. Dlatego też wojna w Hiszpanji nie jest zwykłą wojną domową, której konsekwencją jest przyjście do władzy tego lub owego rządu, lecz ma ona znaczenie ogólno-światowe.

Musimy sobie ten stan rzeczy uświadomić, gdyż tyczy się on i nas, Polaków. Nie uświadomiliśmy sobie bowiem niebezpieczeństwa komunizmu i bujamy spokojnie w obłokach apolityczności, demokratyzmu, konserwatyzmu, względnie pocimy się nad koncepcją zorganizowania obozu ponadpartyjnego.

Ludzie tak myślący nie zastanawiają się w swojej krótkowzroczności nad tem, że idei żywej, atrakcyjnej, jaką jest idea komunistyczna, należy przeciwstawić również ideę, ale jeszcze silniejszą, bo opartą o zasady chrystjanizmu. Taką ideą może być tylko idea narodowa.

Przykładem mogą być znowuż Włochy, które przed 13-tu laty z bagna anarchizmu i bezbożnictwa tylko ruch narodowy (faszystowski) wyprowadził. O tem wszystkiem zdają się nasi domorośli politycy zapominają, babrając się w mętnej wodzie najróżnorodniejszych pomysłów politycznych, a zamykają oczy na istotę rzeczy. A co więcej, rzucą się gromy na t. zw. endecję na szczęście coraz rzadziej. Wyrzuca się jej warcholstwo i cały stek bzdurstw pozostałych w ciemnych łbach piesków partyjnych, tumani się społeczeństwo kłamliwemi wiadomościami o Ruchu narodowym i jego czołowych postaciach, specjalnie zohydza się ich czyny nieraz najbardziej pożyteczne dla państwa. A fakty, o których nie można już źle mówić, gdyż byłoby to pogwałceniem wszelkich zasad logiki umyślnie przemilcza się, by nie dać, broń Boże, możności społeczeństwu porównania pewnych wydarzeń i czynów, które niewątpliwie historja i tak wyświetli.

Nadchodzi jednak nowy okres, który oczyści atmosferę Polski. W tym nowym okresie trzeba będzie się jasno wypowiedzieć. Kto jest za Rzymem, jego wiarą i cywilizacją a kto chce służyć żydowsko mongolskim koncepcjom Moskwy. I nie pomoże nic odsuwanie się od polityki nie pomogą też drobne rozterki pseudo narodowych, pół klasowych i pół kombinatorskich partyjek. Trzeba będzie stanąć wyraźnie po jednej stronie. A kto nie stanie po naszej, po stronie Obozu Narodowego — ten będzie przeciw Polsce.

Waldemar Olszewski.

Czego brak?

Współczesna Myśl Prawnicza (organ związku Młodych Prawników) zamieszcza artykuł p. T. Makowskiego pt. „Brak młodych prawników", w którym m. in. czytamy.

„Na 268 stanowisk notarialnych w apelacjach lwowskiej i krakowskiej jest około 165 asesorów i aplikantów notarialnych, zaś w apelacjach warszawskiej, katowickiej, lubelskiej, poznańskiej i wileńskiej na 515 stanowisk notarialnych jest zaledwie około 40 asesorów i aplikantów notarialnych. Jak widać z tych cyfr zapotrzebowanie na aplikantów i asesorów notarialnych jest duże, a miejsca brakujących kandydatów muszą być obsadzone z konieczności przez nieprawników".

A więc młodzi prawnicy śpieszcie do notariuszów! Oni was zatrudnią!

Niestety słowa są piękne, ale rzeczywistość smutna. Bowiem na tych 638 posadach „siedzą" nieprawnicy a wątpimy, żeby któryś z p. notariuszów zechciał usuwać rutynowanego pracownika na rzecz niedoświadczonego jeszcze magistra praw.

A więc „Wsp. Myśl Prawnicza" hołduje nieuzasadnionemu optymizmowi, ile że te „stanowiska" jeszcze nie są wolne, a dopiero mogą być wolne... po śmierci tych co je obecnie zajmują.

Jednocześnie okazuje się, że w niektórych miastach R. P. widocznie naprawdę brak młodych **polskich** prawników. O tem dowiedzieć się można z „Życia Nowogródzkiego" Nr. 13, które tak charakteryzuje stosunki w palestrze m. Nowogródka.

W kancelarii mec. Ernsta Ambroszkiewicza aplikuje Markowicz Efroim. U pana mec. Świryda — Dworzecki Mojżesz U pana mec. Pawlucia Stefana — Nochimowicz Falko. U pana mec. Jaroszewicza — Josielewicz Aron. U pana mec. Wojniłowicza Romana — Krant Józef Szloma. U pana mec. Piotrowskiego Konrada — Rogalewiczowa Anna.

Te „Stanowiska" zdaje się można będzie prędzej zwolnić. Brak tylko „Hitlera" jak mówią wilnianie.

Racja Magnificencjo... ale

Ustępujący rektor U. S. B. prof. W. Staniewicz przekazując swą władzę, w dniu inauguracji roku akademickiego, wygłosił obszerne przemówienie. Mówiąc o stowarzyszeniach akademickich powiedział między innymi:

Gdy mowa o samopomocy wydaje mi się również, że nadszedł już czas, by na porządku dziennym postawić sprawę przymusu należenia przez młodzież akademicką do jednego z pracujących na terenie akademickim stowarzyszenia samopomocowego oraz stworzenia w ten sposób dla tych ostatnich własnych źródeł dochodu, które dostarczane przez samą młodzież bardziej samodzielnie mogłyby być wydatkowane, a co zatem idzie i kontrolowane przez nią co do racjonalnego i celowego użycia.

Słowa te są bardzo słuszne.

Bratnia Pomoc P. M. A. U.S.B. cierpi bowiem na brak funduszów. Ze składkami jest kiepsko, akademicy zbiednieli i z trudnością zdobywa ją się na potrzebny wydatek, a z drugiej strony obserwuje się egoizm wśród tych, którzy mają więcej niż inni.

Zamożniejszy akademik nie należy do Br. Pom., bo powiada, że jest mu niepotrzebna". Rezultat ten, że zapisują się ci przedewszystkiem, którzy starają się o obiady ulgowe, pożyczki i kwalifikacje do Legaciszek.

Tymczasem należy przeprowadzić raz nareszcie zasadę, że zamożniejsi muszą pomóc biedniejszym. Nienależenie do Br. Pomocy — to poprostu odmawianie pieniędzy na pomoc głodnemu koledze, to — to samo co przegrywanie w bridża sum wziętych z opieki społecznej.

Dlatego rację miał prof. Staniewicz domagając się przymusu należenia do jednej organizacji samopomocowej — przymusu, o który walczyły narodowe zastępy Br. Pom. od dwóch lat.

Ale przyjmując, że cel jest piękny — musimy jednak wejrzeć w motywy. Być może, że p. rektorem, gdy mówił powyżej przytoczone zdania, kierowały te same myśli, które przed chwilą wyraziłem.

Zdaje się jednak, że nie!...

Istotnym powodem troski prof. Staniewicza prawdopodobnie było to, że zmniejszające się dotacje Tow. Przyjaciół Mł. Ak. każą ciężar utrzymania samopomocy studenckiej przerzucić na samych akademików.

Ten sposób rozumowania jednak nie jest właściwy. T.P.M.A. jest po to, żeby pomagać tem więcej im akademikowi jest gorzej. A nie wchodząc w to, czy Towarzystwo działa w tym kierunku, czy też nie — trzeba stwierdzić, że pomoc jest coraz mniejsza.

Subsydja są rozdzielane późno i coraz szczuplejsze. Dlaczego tak jest — wiadomo dobrze. Poza Br. Pom. w Wilnie korzystają z pomocy finansowej: i A. Z. S. i Koła naukowe i szereg innych organizacji akademickich i to w takim stopniu, że wygląda to na krzywdę B. Pom. Przydziela się bowiem pieniądze odpowiednio do liczby członków, zamiast stosować subsydiowanie do ważności zadań, które leżą przed daną organizacją.

I tak A. Z. S. otrzymał w przeszłym roku około 10 tys. zł. a Br. Pomoc mniej niż 30 tys.. Ta proporcja jest niewłaściwa, tym bardziej, że nasz bratniak żyje b. oszczędnie. Wydatki na administrację są dużo mniejsze niż w innych środowiskach pomimo wielkich obowiązków w tym względzie a na pomoc członkom mimo to nie wystarcza.

Wniosek prosty. **Przymusowość należenia do Br. Pomocy jest potrzebna.**

Przyjemnie było słyszeć te słowa z ust przedstawiciela władz akademickich tym bardziej, że pozwala to przypuszczać, że nareszcie stracą protekcję rozbijackie próby tworzenia oddzielnego bratniaka medyków, ale trzeba zastrzec, że to wcale nie zmniejszy obowiązków T. P. M. A. w zakresie udzielania subsydiów. Pieniądze na chleb, mieszkanie i czesne dla niezamożnego akademika muszą się znaleźć, nie tylko w studenckiej kieszeni.

Czesław Ś...

Proces wileńskiej lewicy akademickiej

przed Sądem Najwyższym

Na dzień 3-go listopada rb. wyznaczono termin rozprawy t. zw. „inteligencji komunistycznej" z Wilna. Chodzi o jaczejkę, wykrytą na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego. Do organizacji należeli studenci i asystenci wyższej uczelni, z asystentem Petrusewiczem na czele.

Sąd Okręgowy skazał wszystkich oskarżonych o udział w wywrotowej organizacji, Sąd Apelacyjny w Wilnie większość oskarżonych uniewinnił, zmniejszając kary kilku skazanym. Od tego wyroku założył skargę kasacyjną prokurator i sprawa znajdzie się na wokandzie S. N.

Osobliwością rozprawy będzie to, że oskarżenie popierać będzie prok. D. Piotrowski, który występował w roli oskarżyciela zarówno w Sądzie Okręgowym jak i w Sądzie Apelacyjnym.

Ofensywa

Młodzież dostała wszystko co było jej do szczęścia potrzebne. Obniżono jej czesne do 200 zł. rocznie. A jednak podobno jest niezadowolone. Dlaczego? Ciągle im mało niewdzięcznikom? Nie, poprostu dlatego, że przeciętny akademik w Wilnie ma 60 zł. „dochodów osobistych". Jeżeli z tego zapłaci 20 zł. miesięcznie na czesne, a 12 na mieszkanie i 3 zł. na pranie, plus drobne 2 zł. to zostanie mu zł. 23 na zaspokojenie głodu. Bardzo szanujemy p. ministra prof. Świętosławskiego, ale gdyby mu kto proponował aby ograniczył swój żołądek do tej sumy, nazwał by tego rodzaju propozycję nie przyzwoitą.

My tak samo myślimy p. ministrze.

———

Zbudowano nowy dom akademicki. Ładny, duży, wygodny, luksusowy i wogóle. Czytelnik skrzywi się. Prawda?

Bo do mensy w tym samym domu trzeba chodzić naokoło przez ulicę. (Jak będzie mróz — to rozkoszna podróż z punktu widzenia celowości), bo niewiadomo dlaczego obicie drewniane wykonała firma żydowska (jakby chrześcjan nie było), bo domem rządzi komisarz, a nie Bratnia Pomoc.

———

Życie organizacji ideowych młodzieży na naszym uniwersytecie jeszcze nie rozwinęło się. Ale nie należy obawiać się. Zadużo jest spraw pesjonujących akademika.

1. „Obniżone" czesne.
2. „Obniżony" procent żydów na uniwersytecie.
3. Hiszpania.

„Czesne — rozumiemy! powiadają starsi, ale co wy młodzi chcecie od żydów i Hiszpanii, przecież żydów jest naprawdę mniej a co do Hiszpanii to wogóle co ona nas obchodzi.

Otóż to! My chcemy aby żydów wcale na uniwersytecie nie było, a Hiszpania nas bardzo obchodzi. Dlaczego? Bo tam masonom i komunistom ofiarują nowe, gałdko heblowane eleganckie — szubienice.

Dziwna historia

Wybory starosty na I roku medycyny na USB

W tych dniach jak co roku na pierwszym kursie wydz. lekarskiego odbyły się wybory starosty. Wystawiono 5 kandydatur. Jak wiadomo na tle walki konkurencyjnej korporacji Leonidania i Śniadecja starostami zostają zwykle kandydaci którejś z tych organizacji. Tak się jakoś złożyło, że w ciągu ostatnich dwóch lat wybierano przedstawicieli Śniadecji pp. Kuźmę i Głotkowskiego obu znanych z sympatii lewicowych. W roku obecnym wystawiono kandydaturę brata p. Kuźmy.

Podczas dyskusji nad kandydaturami wystąpił kol. Cholewa Mieczysław, który protestował przeciw kandydaturze p. Kuźmy, twierdząc, że „ponieważ starszy brat jest komunistą możnaby się tego samego spodziewać po młodszym". Kandydatura upadła — wybrano kol. Chilimończuka.

Aliści w tę sprawę wdał się prof. Mozołowski. Stwierdził, że określenie „komunista" jest obraźliwe i że wyciągnie z tego konsekwencje. Kol. Cholewa został wezwany do dziekanatu i miał odwołać wypowiedziane słowa.

Bardzo to ładnie, że profesor oburzył się za studenta starszego roku. Ale, po pierwsze, nikomu dotąd nie było wiadomo, aby wyraz „komunista" był obrazą, po drugie oznacza on w powszechnie przyjętem znaczeniu sympatyka marksizmu a nie koniecznie działacza kompartii po trzecie, akademicy są pełnoletni i sprawy obrazy osobistej załatwiają na drodze honorowej lub w sądzie koleżeńskim Br. Pom. a po czwarte co to wszystko p. profesora obchodzi.

Akademicy, a narodowa Hiszpania

W związku z walkami jakie toczą w Hiszpanii narodowe masy odrodzonego ludu hiszpańskiego przeciw hordom komunistycznym, wspieranym przez znane wszystkim „siły zewnętrzne" — młodzież akademicka wileńska, solidaryzująca się z wyzwoleńczym ruchem nacjonalistycznym Hiszpanii postanowiła dać temu wyraz. W związku z tem Bratnia Pomoc, Sodalicje Mariańskie i inne pokrewne organizacje zamierzają zorganizować specjalną akademię-wiec poprzedzony Mszą Św. za pomyślność sprawy narodowej w Hiszpanii. Podobno jednak są trudności z uzyskaniem pozwolenia od władz uniwersyteckich. Jeśli tak jest istotnie to wiele trudności również nastręcza odpowiedź na pytanie: Dlaczego odmawia się pozwolenia?

Legendy — wspak

Arcy ludzka to rzecz, że trudno jest widzieć bliźnich inaczej, niż na to pozwala krótki wzrok przyzwyczajony do nieciekawego obrazu własnego podwórka.

Przykładem takiego rozumowania jest jeden z artykułów w ostatnim „Buncie Młodych" podpisany przez p. St. Kisielewskiego.

Oto wycinek:

Chciałbym zanalizować pokrótce motywy psychologiczne młodej endecji na tle naszego temperamentu narodowego. Gdyż w istocie motywy te są — polskie, arcypolskie. Wymieńmy je pokrótce; będą to: niechęć do powolnej, „organicznej" pracy, do ewolucji — skłonność do pohopnych syntez i do rewolucji; zamiłowanie do romantycznych, konwencjonalnych schematów, do mistyzmu, upodobanie w legendach, mitach i wielkich słowach; niesamodzielność, brak wiary w możliwość własnej, oryginalnej polityki — stąd do naśladowania cudzych wzorów i stosowania cudzych schematów; przesadny kult negacji, opozycji, buntu — niechęć do stanowiska pozytywnego, instynktowne ocenianie tego stanowiska jako niższe, płaskie nieciekawe. A przy tem wszystkiem absolutna pewność siebie, temperament, bojowość i — bądźmy sprawiedliwi — spora doza odwagi. Zaiste — są to wszystko cechy polskie.

Pan Kisielewski albo nie widzi rzeczywistości, albo nie chce jej widzieć.

A tendencja jest rzeczą nieprzyjemną szczególnie wtedy, gdy chce się być „obiektywnym".

Bowiem niechęć „młodej endecji" do pracy organicznej wyraża się w akcji tworzenia kas bezprocentowych, w tych straganach, które zakładają chłopi — też „młodzi endecy." Chęć naśladowania obcych wzorów przejawia się w dowodzeniu, że nie jesteśmy naśladowcami hitleryzmu jako katolicy, a przesadny kult negacji p. Kisielewski zauważył zapewne dlatego, że negujemy różne reklamowane wielkości!

Oj ci legendziarze! Jak oni umieją robić z czarnego białe i z białego czarne.

Nie martwimy się jednak opinią „Buntu Młodych".

Nie zaszkodzi nam ona i mało nam na niej zależy.

Warto by jednak zaproponować tym panom, którzy mają pretensję do obiektywizmu, aby byli obiektywni, albo też aby nie udawali obiektywnych.

R.

Inauguracja Młodz. Wszechpolskiej

Zarząd Młodzieży Wszechpolskiej podaje do wiadomości, że w niedzielę 25 bm. odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego. Młodzieży Wszechpolskiej w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 11-ej.

Inaugurację poprzedzi msza św., która odbędzie się o g. 10 w kościele św. Jana. Wieczorem o g. 5 w lokalu Ogniska akademickiego Wielka 24 odbędzie się „herbatka" Młodzieży Wszechpolskiej, na którą zapraszamy członków i sympatyków.

Komunikat organizacyjny

Kursa kandydackie Młodzieży Wszechpolskiej prowadzone są w poniedziałki i czwartki od godziny 20-ej.

Sekcja Kobieca Młodzieży Wszechpolskiej zawiadamia, że wszystkie członkinie organizacji mają się stawić w piątek o godz. 20-ej.

Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej

Dnia 15 bm. odbyło się zebranie Młodzieży Wszechpolskiej w lokalu własnym. W czasie zebrania kol. prezes Młodzieży Wszechp. W. Świerzewski poruszył szereg aktualnych zagadnień, oraz wezwał narodowo uświadomioną młodzież do walki z komunizmem oraz do ofiarnej pracy nad budową Wielkiej Polski. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

WIDMO PAKTU CZTERECH

Trzynastego października nadeszła do Londynu odpowiedź niemiecka na wysłany przed miesiącem projekt konferencji państw lokarneńskich.

„Daily Telegraph", komentując tę odpowiedź, pisze, że Rzesza skłonna jest zgodzić się na zawarcie 25-letniego pokoju pomiędzy Niemcami, Francją, Włochami i Wielką Brytanią, z poręczeniem neutralności dla Belgii i Holandii.

Równocześnie jednak żądają Niemcy wyłączenia z traktatu wszelkich postanowień, dozwalających na jakiekolwiek wyjątki od zasady nieagresji pomiędzy układającymi się państwami.

Jak wiadomo, propozycja angielska pozostawiała układającym się stronom prawo stosowania się do wymagań artykułów 15 i 16 paktu Ligi Narodów, a co za tym idzie, prawo udzielania w ramach tych artykułów pomocy napadniętemu. Z noty niemieckiej wynika, że Rzesza nie chce uznać tego prawa, podobnie jak nie uznaje decyzji Rady Ligi Narodów jeśli chodzi o określenie napastnika. Określenie to pragnie pozostawić całkowicie każdej z układających się stron.

W ten sposób propozycja niemiecka sprowadza się do zasady „paktu czterech", projektowanego w czerwcu 1933 r. przez Mussoliniego.

Gdyby zasada ta została przyjęta, oznaczałoby to zupełne obalenie istniejącego dziś systemu politycznego Europy. Nie tylko do reszty zanikłoby znaczenie Ligi Narodów, ale przestałyby istnieć obowiązujące dziś przymierza.

Na zachodzie cztery mocarstwa poręczyłyby sobie wzajemnie pokój na 25 lat ,na wschodzie pozostałyby jedynie dwustronne umowy o nieagresji. Łatwo zrozumieć, jaki byłby skutek tej nierówności.

Wybitny publicysta francuski, Pertinax pisze o propozycji niemieckiej jako o „odrodzeniu dawnej dyplomacji, w warunkach o tyle niebezpieczniejszych, że już nie będzie możności wytworzenia jakiejkolwiek równowagi drogą aliansów. Ma to służyć silniejszemu przeciwko słabszemu. /alce Jwu stron, przy bezczynnym przyglądaniu się reszty".

Trzeba przyznać, że słowa te ściśle wyrażają istotę propozycji niemieckiej.

Gdyby została ona w całości przyjęta, łatwoby się mogło zdarzyć, że jeden z kontrahentów stałby się ofiarą błyskawicznego napadu ze strony sąsiada, reszta zaś, korzystając z prawa określenia napastnika i z rozciągłości tego pojęcia, nie dałaby mu pomocy.

Również przy napadzie jednego z kontrahentów na którekolwiek państwo nie należące do układu, pozostali kontrahenci musieliby patrzeć obojętnie na rozgrywające się wypadki i nie mogliby wystąpić w obronie napadniętego.

Propozycja niemiecka, podobnie jak „pakt czterech", zmierza do zaprowadzenia w Europie dyktatury wielkich mocarstw. W praktyce dyktaturą tą podzieliłyby się Niemcy z Włochami, gdyż Francja w takiej konfiguracji byłaby najsłabsza, a Wielka Brytania oddawna stara się o obrócenie kierunku ekspansji niemieckiej na wschód europejski.

Nie potrzeba tłumaczyć, jak dalece zasada wyrażona w odpowiedzi niemieckiej jest niebezpieczna dla Polski. Gdyby Francja wycofała się z przymierza z nami i z Czechosłowacją, pozostalibyśmy sam na sam z Niemcami.

Wytworzyłoby to dla nas położenie bardzo niepewne, z którego jedynym wyjściem, wyjściem zresztą wcale nie łatwym, byłoby budowanie własnego systemu bezpieczeństwa wespół z państwami, znajdującymi się pomiędzy Bałtykiem a morzem Czarnym.

* * *

Przedstawiliśmy powyżej treść odpowiedzi niemieckiej tak, jak ją podała prasa zagraniczna. W kołach pół - urzędowych twierdzą jednak, że odpowiedź niemiecka nie zawiera żadnych życzeń w tym kierunku, by np. Francja wyrzekła się swoich dotychczasowych sojuszników i t. p.

Sprawa cała posiada doniosłe znaczenie. Ostateczną ocenę można będzie ujawnić dopiero wtedy, gdy zostanie ogłoszony tekst odpowiedzi niemieckiej.

Kiedy walka z komunizmem
jest naprawdę walką?

Dużo się w sferach sanacyjnych od dłuższego czasu m ó w i o niebezpieczeństwie komunistycznym i o potrzebie energicznej z nim walki. Na prowincji z inicjatywy starostów powstają t. zw. obywatelskie komitety walki z komunizmem, w skład których wchodzą najczęściej członkowie byłego Bloku Bezpartyjnego; w Warszawie powołano przed kilkoma miesiącami z ramienia sanacyjnej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny organizację antykomunistyczna pod nazwą „Samoobrona"; ożył również subsydiowany i przez sanatorów kierowany Instytut Naukowego Badania Komunizmu.

Są to objawy pocieszające. Świadczą o tym, że agitacja komunistyczna, od kilku miesięcy jawnie ożywiona, obudziła nareszcie w obozie prorządowym świadomość i s t n i e n i a niebezpieczeństwa komunistycznego. Było ono bowiem przez szereg lat, mimo przestróg obozu narodowego, stale lekceważone. Nie mniej jednak wyniki walki prowadzonej z komunizmem przez wyżej wymienione i im podobne sanacyjne komitety, instytuty i organizacje są nadzwyczaj nikłe. (Wyłączamy tu działalność władz państwowych, tępiących środkami karnymi propagandę komunistyczną).

Cała ta „walka" sanacyjnych organizacyj społecznych ogranicza się do zebrań zarządów oraz mniej lub więcej rzeczowych mów i artykułów a n t y k o m u n i s t y c z n y c h.

Tymczasem niebezpieczeństwa komunistycznego nie zażegna się n e g a c j ą. Nic tu nie zrobi się powtarzaniem na różne tony okrzyku: precz z komuną! — i uzasadnianiem konieczności walki z komunizmem. Trzeba uświadomić jak najszersze warstwy społeczeństwa (o ile się ma do nich dostęp) o tym, czym jest komunizm i czym Polsce grozi; ale kto się do tego tylko ogranicza, ten nie wiele osiągnie.

Akcja antykomunistyczna prowadzona musi być p o z y t y w n i e. Polegać ona musi przede wszystkim na krzewieniu i umacnianiu w duszach i mózgach polskich idei narodowej i katolickiej. Trzeba usuwać z życia polskiego to wszystko, co agentom Kominternu ułatwia ich zadanie, a więc w pierwszym rzędzie niesprawiedliwość społeczną. Trzeba także dążyć do takiej przebudowy ustroju gospodarczego, który odsunie od naszego chłopa i robotnika widmo nędzy i zapewni mu dobrobyt. Trzeba osłabić wpływy Żydów, którzy nie tylko, że są najgorliwszymi siewcami marksizmu, ale tamując chłopu polskiemu dostęp do handlu i rzemiosła, czynią wieś naszą podatnym terenem propagandy wywrotowej.

Walka z komunizmem nie może więc być prowadzona przez jakieś lokalne komitety obywatelskie. Musi ona być ujęta w ramy organizacji obejmującej swym zasięgiem cały kraj, mającej wpływ na najszersze warstwy społeczeństwa, działającej według jednolitego programu, obejmującego wszystkie dziedziny życia. Musi to być organizacja w całym słowa tego znaczeniu p o l i t y c z n a, posiadająca mocny kościec ideowy i sprawny aparat wykonawczy, działający według opracowanych i ujednoliconych metod. Poza Stronnictwem Narodowym nie ma dziś w Polsce drugiej organizacji, któraby tym wszystkim warunkom odpowiadała. I dlatego też tylko ono w walce z komunizmem osiąga efektywne rezultaty.

Realizacja c a ł k o w i t a programu Stronnictwa Narodowego, która nastąpi dopiero wówczas, gdy ujmie ono w swe ręce ster nawy państwowej, raz na zawsze odsunie od Polski niebezpieczeństwo komunistyczne. Ale już i dzisiaj każdy stragan założony wysiłkiem wydziałów gospodarczych naszego stronnictwa, każda kasa bezprocentowa czy spółdzielnia, każdy bojkot Żydów (taki, o jakim mówił pan premier Składkowski), więcej znaczy na froncie walki z komunizmem, niż dziesięć mów przeciwkomunistycznych, czy dziesięć artykułów na łamach sanacyjnej prasy.

Oprócz niezrozumienia tego, że „walka z komunizmem" jest tylko wtedy walką, gdy operuje się w niej wartościami pozytywnymi, często zapomina się o tym, że można ją prowadzić tylko na jednej podstawie ideowej i że musi to być podstawa n a r o d o w a.

Ostatnio np. z inicjatywy redakcji narodowo-radykalnego „Ruchu Młodych" zwołana została konferencja pism, reprezentujących młode pokolenie i stojących na gruncie walki z komunizmem. Chodziło o zorganizowanie wspólnym wysiłkiem wielkiego zebrania antykomunistycznego w warszawskiej Filharmonii, na którym — według projektu inicjatorów — przedstawiciele poszczególnych redakcyj wygłosić mają przemówienia.

Na liście zaproszonych umieszczono pisma zarówno narodowe, jak konserwatywne, sanacyjne i ludowe. Obok „Myśli Narodowej" — ludowcowe i mocno radykalno - lewicowe „Wici". Obok „Buntu Młodych" czy „Myśli Polskiej" — „Sprawę Narodową". Trudno o większy brak zrozumienia, że walczących z komunizmem musi łączyć nie tylko chęć tej walki, ale również w s p ó l n a i d e a, że w walce tej (jeżeli się chce naprawdę, by wydała jakieś rezultaty, a nie kończyła się na konfliktach między towarzyszami broni) można się sprzymierzać tylko z ludźmi, którzy uznają program, obejmujący (tak jak i komunizm) wszystkie dziedziny życia i przeciwstawiający się programowi komunistycznemu (nie teoretycznemu, ale praktycznemu), na każdym polu.A o tym przecież,żeby osiągnąć to można było z ludźmi stoiącymi za takim pismem jak np. „Wici", marzyć nawet nie można.

O zaprzągnięciu całego społeczeństwa do walki z komunizmem mowa być może dopiero wówczas, gdy przepojone ono zostanie całe ideą narodową i wyznawać będzie jeden tylko program — program p a ń s t w a n a r o d o w e g o. Dopóki to nie nastąpi, ciężar walki z marksizmem dźwigać musi na sobie obóz narodowy.

J. P-k.

Prof. Rybarski o gospodarce narodowej

„Myśl Narodowa" (Nr. 43) rozpoczęła drukować cykl artykułów prof. Rybarskiego z zakresu gospodarki narodowej. W pierwszym artykule formułuje nasz uczony ekonomista cele polityki gospodarczej, która bierze naród za punkt wyjścia. Cele te są:

„a) osiągniecie jak największego dobrobytu narodu;

b) dbałość o to. by źródła tego dobrobytu były trwałe;

c) pełny rozkwit sił duchowych narodu w gospodarstwie, czyli całkowite gospodarstwo narodowe;

d) zagwarantowanie niezależności politycznej przez zdolność obronną narodu;

e) urzeczywistnienie jedności narodu w gospodarstwie, czyli gospodarstwo oparte na prawidłowej równowadze społecznej".

W artykule swym zastanawia się prof. R. nad tym, czy mamy brać jakieś wzory z państw, które zorganizowały się już na podstawie narodowej.

„W rzeczywistości — pisze — ustroje narodowe na Zachodzie nie wykształciły systemu gospodarczego, któryby występował w dojrzałej, względnie choćby jednolitej postaci. Istnieje duża rozbieżność metod organizowania gospodarstwa narodu; ten sam kierunek narodowy zmienia niekiedy, w swej ewolucji, te metody".

Wykazuje dalej autor, jakim zmianom ulegały te metody we Włoszech i Niemczech i jakie tam są ciągle jeszcze poszukiwania. Stwierdza np., że korporacje nie przybrały we Włoszech ostatecznej formy i że są dotąd narzędziem działania dyktatury faszystowskiej.

Nie znajdziemy więc nigdzie gotowych wzorów. Programu dla Polski musimy szukać w nas samych, i na naszej ziemi.

Z wielkim zainteresowaniem śledzić będziemy dalszy bieg wywodów prof. Rybarskiego w „Myśli Narodowej".

Po zabójstwie kilku żołnierzy japońskich w Chinach zaostrzyła się sytuacja na Dalekim Wschodzie. Zdjęcie przedstawia Chińczyka, który dokonał zabójstwa, pojmanego przez angielską policję.

Moskiewski „proces czarownic"

Tak Fryderyk Adler, sekretarz II Międzynarodówki, nazywa moskiewski proces sądowy przeciw 16 „trockistom". Jak w średniowiecznych procesach czarownic, oskarżone przyznawały się do stosunków z diabłami, tak 11 bolszewików przyznało się (dzięki „argumentom" GPU) do spiskowania wraz z Trockim na życie dyktatora Sowietów. „Robotnik", cytując artykuł Adlera, pisze, że m. in. przed sądem moskiewskim oskarżony Golzman

„zeznał", iż Trocki mu osobiście wskazał na konieczność zabicia Stalina. Z Trockim Golzman zapoznał się przy pośrednictwie Siedowa, syna Trockiego, którego rzekomo poznał w Kopenhadze w hotelu Bristol. Tymczasem okazuje się, że Siedow w Kopenhadze nigdy wogóle nie był, a hotel „Bristol" poprostu nie istnieje (!!). Owszem, figuruje w przewodnikach Bedeckera (dawniejszych), ale po wojnie gmach „Bristolu" został zniesiony... Braki reżyserii! Chodziło w całym procesie o to, żeby przede wszystkim skompromitować Trockiego".

Wśród skazanych i rozstrzelanych znajdują się m. in. takie nędzne i krwiożercze typy, jak Zinowiew i Kamieniew. Sam Trocki ma na sumieniu dziesiątki tysięcy rozstrzelanych jeńców, zakładników i zwykłych. spokojnych „burżujów" rosyjskich. Że śmierć i wygnanie spotyka ich z wyroku własnych komunistycznych sądów i że odebrano im przed sądem nawet to, czego carat nie odbierał przestępcom politycznym: prawo do śmierci za swe przekonania, to jest kara, którą wymyślił Trocki. Teraz mszczą się na nim jego własne metody

PRZEGLĄD PRASY

STRATY I ZYSKI UNIW. J. K.

Uniwersytety polskie goją zwolna rany, zadane im przez nieszczęsną politykę Jędrzejewiczów. Na wszystkich inauguracjach uniwersyteckich skarżą się rektorowie na osławioną „reformę" szkół wyższych, związaną z nazwiskiem Janusza Jędrzejewicza, i na zniesienie doniosłych katedr.

„Po raz pierwszy — mówił prof. Czekanowski, rektor Un. J. K. — mogę podać do wiadomości, że straty w składzie naukowym Uniwersytetu lwowskiego poniesione w czasie okresu sprawozdawczego, są mniej liczne od nowych mianowań. Fakt ten odzwierciadla *tę wielką zmianę*, jaka zaszła w ubiegłym roku akademickim i z którą łączymy tak wielkie nadzieje na przyszłość. Doczekały się załatwienia sprawy od bardzo dawna zalegające i oczekujemy, że Ministerstwo Oświaty nie osłabnie w trosce o Wszechnicę lwowską".

Uniwersytet lwowski utracił dzięki p. Jędrzejewiczowi 13 katedr. P. rektor stwierdził, że „ten stan źle się zapisał w historii bastionu polskiej kultury na kresach wschodnich".

W sprawozdaniu rektora Czekanowskiego znajdujemy rzeczy smutne, ale są tam i rzeczy pocieszające. Na rok bieżący wpisało się 1.052 studentów, t. j. o 100 mniej, niż w r. ub., tak, że ogólna ilość słuchaczów spadnie poniżej 5 tysięcy, ale za to **odsetek Żydów, który w r. 1921 wynosił 43,6 proc., w roku ubiegłym zniżył się do 16,3,** t. j. do poziomu z r. 1890. Liczba rzymsko - katolików wynosi 67,4 proc., ewangelików 2,2 proc. (wzrosła trochę), prawosławnych 1,3 proc. P. rektor twierdzi, że ewolucja zmierza do ustalenia się rzym.-kat. na 70 proc., greko-kat. na 2,5, a żydów na 14 proc.

Nowy rektor, prof. Kulczyński w swym przemówieniu również podniósł konieczność wolności akademickiej i ustroju autonomicznego wyższych uczelni.

NIE HODOWAĆ TYPÓW „SPŁOSZONYCH"

W kilku dziedzinach szkolnictwa nastąpiła już poprawa. Ale jeszcze do uleczenia wszystkich ran daleko. Jeden z najgłębszych znawców polskiej kultury, p. Artur Górski, rzuca w „Marchołcie" wezwanie, pełne powagi i siły, które obyż zostało wysłuchane!

„Trzeba zawrócić z drogi, w sposób zdecydowany, wyraźny — zarówno ku społeczeństwu, jak i ku Polsce wiecznej. Reorganizacja władz oświatowych w całym szkolnictwie powszechnym i średnim, to pierwszy krok do oczyszczenia naszej atmosfery wychowawczej. Za rządów słynnych braci Jędrzejewiczów, rządów z nieprawdziwego zdarzenia, człowiek tu był niczym, narzędzie wszystkim.

Władze oświatowe stały się nieledwie dalszym ciągiem politycznej administracji. rozszerzonym departamentem policji. „*Wszystkich naszych kuratorów szkolnych* — mówił mi doświadczony pedagog — wszystkich, wyjąwszy jednego, *należy usunąć w przeciągu 24 godzin...*" Stanowisko to zostało do tego stopnia politycznie zabarwione, że ludzie moralnie niezależni, indywidualności z charakterem, nie okazują dziś wielkiej ochoty do przyjęcia godności kuratorów.

Do takich stosunków abisyńskich doprowadzono w dziedzinie, której główną troską powinno być kształtowanie ludzkiej osobowości, jako źródła energii etosu, a nie hodowla typów „spłoszonych" i kierujących się węchem".

Te przejmujące słowa nie powinny zostać bez echa w naszej polityce szkolnej. Czyż ma się ona znowu — zacytujemy znów p. Górskiego — zapędzać w taką zdradliwą pozycję, „żeby wzmaganie się samopoczucia polskości traktować jako interes „wrogiej" partii"?

✠

Sprostowanie. W ostatnim przeglądzie prasy w „Błedach monarchii",w dniu: „Oczywiście w wypadku Ludwika XVI, jak i Alfonsa XIII, ma i do czynienia nie tylko ze słabością woli u króla", opuszczono jeden wyraz: „nie".

W sprawie organizacji eksportu ziemniaków do Francji

Wśród licznych postanowień umowy handlowej polsko - francuskiej z 18 lipca b. r., które są mniej lub więcej ważne z punktu widzenia interesów polskiego rolnictwa, niezawodnie najbardziej nas interesują specjalne zniżki celne, udzielone Polsce na przywóz niektórych artykułów rolniczych, a zawarte w t. zw. protokóle rolniczym, wchodzącym w skład umowy.

Szczególnie interesująca jest jednak z naszego punktu widzenia 50-procentowa zniżka celna, przyznana nam w zakresie ziemniaków sadzeniaków. Zniżka ta dotyczy wprawdzie odmian przemysłowych dla użytku krochmalni,—jednak pod kategorię tę podpada cały szereg skrobiowych odmian ziemniaków, uprawianych w Polsce, które będą mogły z przyznanej redukcji cła korzystać. Dla ilustracji wagi zagadnienia wywozu ziemniaków na rynek francuski przytoczymy poniżej szereg wchodzących w grę danych statystycznych.

Jeszcze w 1931 roku wyniósł wywóz ziemniaków na rynek francuski poważną cyfrę 398,3 tys. q wartości 2.856 tys. zł. W następnych latach wywóz ten znacznie spadł, wykazując dla r. 1933 — tylko 72,3 tys. q wartości 359 tys. zł., dla r. 1934 — 134,5 tys. q wartości 875 tys. zł. i wreszcie dla r. 1935 znowu cyfrę podobną do r. 1933 — 73,8 tys. q wartości 538 tys. zł. Jak z powyższego wynika, interesujący nas wywóz spadł pod względem wartości w porównaniu z r. 1931 więcej niż pięciokrotnie, ilościowo zaś niemal siedmiokrotnie. Cyfry te nie są proporcjonalne do cyfr, przedstawiających nasz ogólny wywóz ziemniaków, które wynosiły dla lat 1931 i 1935— 1155,1 tys. q wartości 7.896 tys. zł. i 283,7 q wartości 2.355 tys. zł.

Francja pozostaje wprawdzie nadal głównym naszym odbiorcą ziemniaków, jednak w latach ostatnich poważnie zmniejszyła swój udział w odnośnym wywozie na rzecz innych rynków, jak Portugalia, Austria, w pewnym stopniu Szwajcaria, do której nasz wywóz ziemniaków wzrósł w ostatnich trzech latach bardzo poważnie. Pewne wzmożenie wywozu do Francji widzimy znów w roku bieżącym: w pierwszym półroczu 1936 r. wywóz wyniósł 104,8 tys. q wartości 915 tys. zł. w porównaniu z 67 tys. q wartości 485 tys. zł. w analogicznym półroczu roku poprzedniego.

Wzrost ten jednak nie jest dość poważny, by mógł zapowiadać powrót naszej dawnej roli, jako eksporterów ziemniaków na rynek francuski. Drogą do tego może być jednak fakt przyznania nam przez Francję zniżki celnej, o której wyżej była mowa. Wysokie bowiem cło francuskie na ziemniaki, wynoszące dotychczas ponad 31 fr. od 1 q, było dla nas niemal prohibicyjne, ze względu zwłaszcza na znaczne koszty transportu, jakimi jest obciążony nasz ziemniak w porównaniu z ziemniakami sprowadzanymi z Holandii czy Włoch. To wysokie obciążenie ad valorem tak stawką celną, jak i kosztami przewozu zmniejszało naszą zdolność konkurencyjną na rynku francuskim.

Stan ten może ulec obecnie poważniejszej zmianie. Przyznana nam przez Francję zniżka celna jest dla nas tym ważniejsza, że udzielana będzie ona jedynie na podstawie kontraktów, poświadczonych przez Sekcję Francuską Komitetu Polsko - Francuskiego dla spraw rolniczych (Izba Rolnicza Polsko - Francuska). Fakt ten pozwala na wejście z tą Sekcją w porozumienie, odnośnie prowadzenia tu pewnej planowej akcji, mającej na celu dopuszczanie do przywozu z Polski do Francji jedynie ziemniaków, odpowiadających pewnym warunkom.

Ustalenie owych wytycznych miało na celu odbyte niedawno w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. posiedzenie zainteresowanych instytucji samorządu gospodarczego oraz sfer eksporterów. Jak wiadomo, przy Związku jest zorganizowana sekcja polska Komitetu polsko-francuskiego dla spraw rolniczych, która prowadzi z analogiczną sekcją we Francji jak najściślejszą współpracę. Dezyderaty rolnictwa polskiego, wysunięte ostatnio w zakresie wywozu ziemniaków na rynek francuski w związku z wykonaniem umowy lipcowej, mają na celu pewnego rodzaju organizację odnośnego wywozu. Dotyczą one dwóch momentów: powiekszenia ceny, uzyskiwanej za ziemniak polski eksportowany we Francji, oraz powiększenia udziału rolnika producenta w cenie sprzedażnej ziemniaków. Część pierwszą programu osiągnąć możemy przez uzdrowienie handlu ziemniakami. Polegać ono powinno na wydatnym ożywieniu t. zw. czynnego eksportu dokonywanego przez eksporterów polskich loco rynek francuski, lub przynajmniej franco granica niemiecko-francuska. Wraz z ożywieniem tego ostatniego obniżyłby się dzisiejszy poważny udział t. zw. eksportu biernego. Miedzy formami eksportu czynnego i biernego zachodzi poważna różnica, gdyż przy pierwszej z nich eksporter polski osiąga wysokie ceny, płacone na rynku francuskim, przy drugiej zaś importer francuski płaci ceny rynku polskiego, wynikające ze stosunku podaży do popytu w danych okresach.

Powiększenie udziału rolnika producenta w cenie sprzedażnej ziemniaków osiągnąć możemy przede wszystkim przez wzmożenie handlu spółdzielczego. Będzie to w danym zakresie o tyle łatwiejsze do przeprowadzenia, że wywóz ziemniaków dokonywany jest w przeważnej mierze z Wielkopolski przez poważne instytucje spółdzielczo rolnicze, jak np. Centrala Rolników.

Wprowadzenie w życie przedstawionych wyżej postulatów rolnictwa, które prawdopodobnie będzie mogło mieć miejsce w związku z przewidzianą formą wykonania umowy lipcowej, pozwoli w dużym stopniu doprowadzić korzyści wynikające z powyższej umowy do producenta. Odniesie to jednak pożądany skutek jedynie wtedy, jeżeli nie ulegnie obniżeniu jakość wywożonego towaru, co niestety często bywa przy powiększeniu ilości wywozu. Należy bowiem pamiętać, że zupełnie zasadniczą wartością, którą długie lata wypracowywać trzeba, jest zaufanie rynku zbytu względem dostawcy. Zaufanie to we Francji dziś posiadamy. Trzeba zatym pilnie baczyć, żeby je przez nieostrożny wywóz mniej wartościowego produktu nie zmniejszyć. Powinno to być zawsze naczelną zasadą wszelkiej organizacji eksportu.

Sytuacja na światowych rynkach zbożowych

NOWY JORK (PAT) Sytuacja na rynkach zbożowych Stanów Zjednoczonych pozostaje pod wpływem optymistycznych doniesień z zagranicy oraz sprzyjających zwyżce sprawozdań o stanie zbiorów na świecie. Obroty na giełdach zbożowych były ostatnio zwiększone, ceny zaś zwyżkowały. Giełdy kanadyjskie mają tendencję bardzo mocną, przy czym pszenica w Winnipeg notowana jest na październik 112 i pół centa.

Uwzględniając poważny popyt na wysokie gatunki pszenicy Manitoba przewiduje się, że do końca roku Kanada wyeksportuje około 140 milionów buszli, przez co rozporządzalne zapasy wykazałyby na pozostałą część roku rolniczego poważny spadek.

Kolejne oszacowanie powierzchni uprawy pszenicy w Argentynie wykazało zgodnie z oczekiwaniami pewien wzrost obszaru w porównaniu z poprzednimi przewidywaniami. Przypuszczalne zbiory pszenicy w Argentynie wyniosą wobec tego około 5,7 miln. ton, wobec 3,8 miln. ton w 1935 r. oraz 6,5 miln. ton przeciętnej z ostatnich 10 lat. Dane te są jednakże bardzo przybliżone, w Argentynie bowiem decydujący okres dla zbiorów zaczyna się w końcu października.

Widoczne zapasy pszenicy w Australii oceniane są na 4 miliony buszli. W porównaniu z rokiem ubiegłym zapasy są bardzo małe, a jednocześnie spadek wykazują również i zbiory. Należy się spodziewać, że po zlikwidowaniu przewidzianych na październik sprzedaży, zapasy australijskie zostaną całkowicie wyczerpane.

Na kontynentalnych giełdach europejskich tendencja również przedstawia się pomyślnie. Na rynkach niemieckich występuje wzmożony popyt na zboże chlebowe. Mocniejszą tendencję wykazuje giełda w Budapeszcie. Zaznaczyć jednak należy, że normalne obroty zbożowe są krępowane przez ostatnie zaburzenia walutowe. Na giełdzie wiedeńskiej obroty pszenicą dokonywane są w stosunkowo nieznacznych rozmiarach, natomiast utrzymuje się wyraźnie mocniejsza tendencja dla pasz, kukurydzy i jęczmienia.

Targ ogrodniczy w Poznaniu

POZNAŃ — PAT. — Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbył się wielkopolski targ ogrodniczy. Izba Rolnicza urządziła m. in. pokaz gruszek i jabłek, nadesłanych od wystawców wielkopolskich.

Francuskie Min. Finansów prostuje tendencyjne pogłoski

PARYŻ — PAT. — Francuskie ministerstwo finansów ogłosiło następujący komunikat:

Wydaje się, że pewne sfery robią wszystko, co leży w ich możliwości, aby puścić w obieg informacje, mające na celu zahamowanie poprawy gospodarczej i finansowej we Francji. Podają one do wiadomości, że w najbliższym czasie ma być wprowadzony podatek od kapitałów; innym razem dają do zrozumienia, że wkrótce nastąpić ma przymusowa konwersja rent; wreszcie przebąkują o możliwości wprowadzenia specjalnego podatku od walorów zagranicznych.

Informacje te, jakkolwiek różnorodne, zmierzają jednak do jednego celu: do zahamowania poprawy, ujawniającej się w dziedzinie kredytu publicznego, oraz do zatrzymania zwyżki papierów procentowych. Jest właściwie zbyteczne prostowanie tych informacyj i stwierdzanie, że są one pozbawione wszelkich podstaw. Rząd jest zdecydowany reagować jak najostrzej w wypadku, gdyby tendencyjne te wiadomości były w dalszym ciągu rozpowszechniane.

Z drugiej strony zwraca się on do wszystkich dobrych Francuzów z apelem o zaufanie oraz z prośbą o zwalczanie wszystkimi sposobami rozpowszechniania tych wiadomości, które szkodzą całemu społeczeństwu.

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE" kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Z wybrzeża

ŁAWICE SZPROTÓW NA BAŁTYKU

Na wysokości Rozewia, Wielkiej Wsi, Chałup i Kuźnicy flotylla rybaków polskich i zagranicznych od pewnego już czasu łowi ławice szprotów i śledzi. Połowy trwają dzień i noc i są bardzo intensywnie kontynuowane. Szczęście sprzyja naszym rybakom przybrzeżnym, którzy obecnie po minionych nawałnicach na Bałtyku łowią wielkie ilości węgorzy. Nie należy do rzadkości znalezienie w jednym żaku ponad 2 cetnary zdobyczy.

SZCZĄTKI ZABYTKOWYCH STATKÓW

Na plażach otwartego Bałtyku znajdywane są obecnie rozmaite szczątki z zatopionych dawniej łodzi, czy statków żeglarskich. Ostatnio na plaży pod Czarnomorzem znaleziono szczątki jakiegoś żaglowca z ubiegłych stuleci, na co wskazuje budowa. Szczątki nie przedstawiają żadnej materialnej wartości, są jedynie dowodem jakiejś tragedii na morzu w czasie sztormu ubiegłych stuleci i świadczą o niezwykłej sile nawałnicy, skoro z dna morza rozszalały żywioł zdołał oderwać, czy wyrwać z mułu resztki jakiejś zatopionej fregaty.

LATARNIA MORSKA STEFANA ŻEROMSKIEGO NA PRZYLĄDKU ROZEWSKIM

Latarnia morska, będąca jedną z najsilniejszych na Bałtyku, a trzecią z rzędu w Europie, sądząc z daty znajdującego się na murze kamiennego cokołu, zbudowana została w roku 1624. Są jeszcze dokumenty, wykazujące ile sągów drzewa spalono na latarni, których ogień stanowił znak orientacyjny dla statków, oraz inne ciekawe szczegóły.

Giełdy pieniężne

Notowania z dn. 20 października 1936 r.

DEWIZY

Holandia 284.40 (sprzedaż 285.10, kupno 283.70); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.50 (sprzedaż 89,68, kupno 89,32); Gdańsk 100,00 (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 116.24, kupno 115.66); Helsingfors (sprzedaż 11.48, kupno 11.42); Londyn 25.97 (sprzedaż 26.04, kupno 25.90); Nowy Jork (sprzedaż 5.32 i trzy ósme, kupno 5.29 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy ósme (sprzedaż 5.32 i pięć ósmych, kupno 5.30 i jedna ósma); Oslo (sprzedaż 130.78, kupno 130.12); Paryż 24.75 (sprzedaż 24.81, kupno 24.69); Praga 18,82 (sprzedaż 18,87, kupno 18,77); Sztokholm 134.00 (sprzedaż 134.33, kupno 133.67); Zurych 122.20 (sprzedaż 122.50, kupno 121.90); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31, kupno 5.28 i pół); Mediolan 28.10 (sprzedaż 28,20, kupno 28,00); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 127.00, kupno 120.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 466 zł. (odcinki po 500 dol.) 470,00; 3 proc. pożyczka prem. inwestyc. I em. 64.75, II em. 65.50; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 49,25 — 49,50; 5 proc. konwersyjna (odc. większe) 53,00 (drobne) 52.00; 6 proc. pożyczka dolarowa 76.00; 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 50,65; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00; 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 92,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 47,00 — 46.88 — 47,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 55,75 — 56.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.00 — 55.38 (odcinki drobne) 55.50; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) — 28,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy poż. 6 — 56.38; Kupon od 7 proc. poż. stabilizac. (dol. 1000) zł. 6.88.

AKCJE

Bank Polski 111.00 — 110.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 31.00; Lilpop 15.50 — 15.25; Norblin 65.50; Starachowice 36.75 — 37.00; Haberbusch 41.00.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla listów zastawnych nieco mocniejsza, dla akcyj trochę słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 77,00 — 77,50 (w proc.); 7 proc. pożyczka Śląska 66.50 — 65.75 — 66.00 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 65,25 — 65.50 (w proc.); 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (odcinki większe) 50.50 — 50.75 (drobne) 49,50.

Giełda zbożowa

Notowania z dn. 20 października 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 748 gl. 28,00 — 28,50; Pszenica zbierana 735 gl. 27,50 — 28,00; Żyto eksportowe 706-712 gl. 19,50 — 19,75; Żyto I standart 693 gl. gl. 19.50 — 19,75; Żyto II stand. 681 gl. 19,25 — 19,50; Owies eksportowy 478-488 gl. 18,25 — 18.50; Owies I standart 460 gl. 17.75 — 18.25; Owies II standart 435 gl. 17,25 — 17.75; Jęczmień browarny 678/684 gl. 26,75 — 27,75; Jęczmień 673/678 gl. 23.50 — 24.00; Jęczmień 649 gl. 22,75 — 23.25; Jęczmień 620,5 gl. 21,25 — 21.50; Groch polny 20.00—21.00; Groch Victoria 27,00 — 30.00; Wyka 19,50 — 20,50; Peluszka 21.00 — 22.00; Łubin niebieski 9.00 — 9.50; Łubin żółty 13.00 — 13,50; Rzepik zimowy i letni 42,50 — 43,50; Rzepik zimowy 40,00 — 41,00 Siemie lniane basis 90 proc. 36,00 — 37,00; Koniczyna czerwona surowa bez gr. kanianki 80.00 — 100.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110.00 120,00; Koniczyna biała surowa 95,00 — 115,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 130,00 — 145,00; Mak niebieski 67,00 — 69,00; Mąka pszenna gat. I — wyciągowa 0—20 proc. 44,50—45,50; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 43,50 — 44,50; Mąka pszen. gat. I-B 0—55 proc. 41,50 — 42,50; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 40,50 — 41,50; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 39,50 — 40.50; Mąka pszen. gat. II-A 20—55 proc. 38.50 — 39,50; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — — — —; Mąka psz.gat. II-D 45—65 pr. 33,50 — 34,50; Kąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — - - — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 32,50 — 33,50; Mąka psz. gat. II-G 60—65 proc. 31,50—32.50; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. III-B 70—75 pr. — — — — —; Mąka psz. pastewna 21.50 — 22,50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żyt „wyciągowa" 0—30 proc 29,25 — 30.25; Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 29,25 — 30.25; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc 28.25 — 29.25; Mąka żyt. gat. II 50—65 pr 23 75—24.75; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 23.75 — 24,75; Mąka żyt. pośledna ponad 65 pr. 17,00 — 17,50; Otręby psz. grube przem. stand. 14,00 — 14,50; Otręby psz. średn. przem. stand. 13.00 — 13.50; Otręby psz. miałkie przem. stand. 13.00 — 13 50; Otręby żytnie przem. stand. 12.75—13.25; Makuchy lniane 20.50 — 21.00; Makuchy rzepakowe 16.50 — 17.00.

Ogólny obrót 2728 tonn, w tem żyta 792 tonn. Usposobienie spokojne.

2)

LESZEK GEMBARZEWSKI.

MARIA ANTONINA

Ostatnia książka Piotra de Nolhac

„Klan" Polignac'ów miał wpływy polityczne, których używał głównie w celu obsadzania placówek dyplomatycznych; udało mu się także mieć swoich ministrów, ale na szczęście dobrze sprostali oni swoim obowiązkom (Ségur, minister wojny, i Sartines, minister marynarki). Po kilku latach Maria Antonina z przykrością stwierdziła, że nie miała prawdziwych, bezinteresownych przyjaciół; wtedy królowa zbliżyła się do poważnej hrabiny d'Ossun, uczyniła swoją towarzyszką i powiernicą Madame Elisabeth, siostrę Ludwika XVI-go.

Na dodatnią zmianę usposobienia królowej wpłynęły nietylko uczące ją przez szereg doświadczeń lata, ale, przede wszystkim, macierzyństwo; była matką wzorową i odpowiednie wychowanie dzieci uważała za najważniejsze swe monarsze zadanie. Niestety opinia publiczna już nie chciała zmienić swego ujemnego zdania. P. de Nolhac pisze, że „panowanie rozpoczęło się świętem i zjednoczeniem serc", Francuzi uwielbiali osiemnastoletnią królową, ale stopniowo zaczęli się od niej oddalać i w końcu wierzyć najśmieszniejszym oszczerstwom. Akcja oszczercza przeciw Marii Antoninie była z początku niezorganizowana i rozwijała się tylko w kołach dworskich niezadowolonych z ekskluzywności Polignac'ów; plotki szerzyli zresztą i ci, których królowa obdarzała zaszczytami, bo uważali, że dostają za mało, i ci, którym nic się nie dostawało. Stwierdzić trzeba, że arystokracja dworska (Polignac'owie i Rohan'owie) odegrali wybitną rolę w niezasłużonym upadku prestige'u królowej; na czele już wyraźnie politycznej skoordynowanej akcji przeciw Marii Antoninie stanął pierwszy książę krwi, Filip Orleański, marząc o tronie dla siebie i spełniając zadania wielkiego mistrza masonerii francuskiej, zorganizowanej przez Beniamina Franklina.

Zarówno decyzje polityczne Ludwika XVI-go, jak i życie osobiste królowej zupełnie inaczej byłyby oceniane w epoce tradycyjno - narodowego autorytetu; tymczasem w końcu XVIII-go wieku autorytetem stali się abstrakcyjni „filozofowie", racjonaliści, destruktorzy wszelkich organicznych i historycznych związków i zasad polityczno - społecznych.

W parę lat po wstąpieniu na tron Ludwika XVI-go (r. 1774) każdy uczynek królowej komentowano na jej niekorzyść i ten nastrój opinii publicznej szedł crescendo; bogaty strój Marii Antoniny oburzał na jej rozrzutność, skromny jej ubiór był wyśmiewany: „Królowa gra rolę pokojówki". Opinia francuska wielbiła rozpustną i zbrodniczą Katarzynę II oraz pruskiego cynika Fryderyka „Wielkiego" a bezkrytycznie szydziła z Marii Antoniny, dobrej żony, doskonałej matki, oddanej niemniej Francji dziedzictwu swych dzieci, jak inspirowaniu i rozwijaniu najpiękniejszej cywilizacji, jaką człowiek stworzył; dochodzi się przy konstatowaniu tych okoliczności do wniosku, że jeżeli ówczesna francuska opinia publiczna nie mogła być uczciwie fabrykowana, to szkoda, że istniała: lepiej byłoby gdyby jej nie było.

P. de Nolhac powtarza absolutnie niesłuszny sąd, że Maria Antonina przyczyniła się mimowolnie do wybuchu rewolucji; jest to sąd nieoczekiwany u autora, który wykazuje, że królowa nie zasługiwała na zarzuty stawiane jej zarówno przez wrogów osobistych jak i destruktorów régime'u. „Rozrzutność" królowej nie była większą od prawdziwej rozrzutności Józefiny czy np. cesarzowej Elżbiety Austriackiej, żony Franciszka Józefa; polityczne wpływy Marii Antoniny nie były wiele większe od wpływów cesarzowej Eugenii przy końcu II-go cesarstwa. Deficyt budżetu Francji przedrewolucyjnej został spowodowany przez dwie główne przyczyny, o których masońscy fabrykanci opinii publicznej nie wspominali, a mianowicie wojną o niepodległość amerykańską i „genialnym" systemem pożyczek szwajcarskiego spekulanta Neckera (zob. historię rewolucji francuskiej Gaxotte'a).

Dezorientowana i okłamywana przez historyków ze szkoły Michelet'a i Aulard'a, opinia szerokich sfer czytających znajdzie w dziele de Nolhac'a, mimo wskazanych wyżej usterek i błędów, dużo sprostowań i zacznie może nareszcie więcej współczuć Marii Antoninie, niż małżonkom obu Napoleonów (dodajmy jeszcze, że zły kierunek uczuć i zainteresowań ogółu czytających ujawnia się także większym zainteresowaniem się i żalami nad losem „Orlątka" cesarskiego, niż zamęczonego w Temple syna Marii Antoniny).

KONIEC

Litwini wykupują majątki polskie

Spółki żydowskie współdziałają. Niepokojące objawy inwazji litewskiej na Wileńszczyźnie

Charakterystyczną cechą obecnego naszego życia politycznego jest krótkowzroczność i brak zdolności zauważania nawet rzeczy, rzucających się w oczy.

Przykładem mogą być stosunki polsko-litewskie. Przyzwyczailiśmy się traktować Litwinów zlekka pobłażliwie i protekcjonalnie, z uśmiechem. Wiemy, że są jacyś „szaulisi, że istnieje jakiś Związek Wyzwolenia Wilna".

A niechże sobie istnieje, niech się Litwini pobawią!

A tymczasem ten związek zbiera pieniądze, działa, cichaczem subsydjuje Litwinów i organizacje litewskie w Wileńszczyźnie i stale powiększa litewski stan posiadania w Polsce. W ostatnich czasach można stwierdzić w Wileńszczyźnie wzrost litwinizacji zarówno pod względem organizacyjnym, politycznym, kulturalno - oświatowym jak i gospodarczym.

Na szczególną uwagę zasługują litewskie próby podboju gospodarczego, wyrażające się w tworzeniu spółdzielni handlowych i kredytowych oraz przemysłowych, mleczarni i spółdzielni rolniczych a także dążenie do nabywania nieruchomości z rąk polskich.

I rzecz dziwna. Kiedy obrót nieruchomościami w Wileńszczyźnie z rąk do rąk polskich prawie że nie istnieje, a to dla braku gotówki i stąd braku nabywców, daje się zauważyć stały napływ chętnych do kupna Litwinów, posiadających gotówkę i płacących nieraz bardzo wysokie ceny, takie jakich reflektant Polak nie jest w stanie zapłacić.

Do niedawna największym posiadaczem nieruchomości w Wilnie była rodzina Pimonowych. Należy to już do przeszłości. Obecnie najwięcej domów posiada p. Staszys, skromny nauczyciel, czy też dyrektor gimnazjum litewskiego.

Kryzys gospodarczy i upadek rolnictwa w Wileńszyźnie przychodzi Litwinom nabywcom z olbrzymią pomocą. Niejeden Polak, właściciel nieruchomości, zniechęcony walką o byt i zadłużony rzuca swą placówkę, a nie mając nabywcy Polaka oddaje swój majątek Litwinowi lub pośrednikowi żydowi za względnie wysoką cenę. W ten sposób stopniowo stan posiadania Litwinów w Wileńszczyźnie wzrasta, a stan posiadania polski maleje.

Ostatnio z nabywcami Litwinami współdziałają spółki żydowskie, niosąc pomoc Litwinom.

W ciągu ostatnich miesięcy w powiecie brasławskim w ręce litewskie przeszło około 15 gospodarstw rolnych i kilka majątków ziemskich, gdzie organizacje litewskie urządziły mleczarnie nowoczesne i fabrykują masło i sery.

W pow. święciańskim, zwłaszcza w gminach przygranicznych Litwini chętnie nabywają posiadłości ziemskie i nieruchomości miejskie. W okolicach Poszumienia, Łyngmian, Litwini nabyli 3 młyny handlowe.

W Święcianach Litwini nabyli 4 kamienice, zaś obecnie pertraktują o nabycie 3 dalszych domów.

W powiecie wileńsko-trockim zaszły wypadki sprzedaży ziemi i lasów przez Polaków Litwinom.

To samo w pow. oszmiańskim zdarzyło się, gdzie kilka majątków przeszło w ręce żydowskich pośredników, a potem Litwinów.

Nazwisk tych Polaków narazie nie ogłaszamy, gdyż tłumaczą oni swój krok niepatriotyczny — sytuacją bez wyjścia, niemożliwie ciężkiem położeniem, niemożnością wywiązania się ze swych obciążeń podatkowych oraz brakiem nabywców Polaków.

Niektóre z tych argumentów niestety są słuszne.

Stan posiadania polskości w Wileńszczyźnie kurczy się z każdym miesiącem, kwartałem, rokiem. Olbrzymie zadłużenia podatkowe i bankowe oraz niepomyślne sytuacje gospodarcze rujnują posiadłości ziemskie, które jeśli nie są pod młotkiem licytacyjnym to muszą być sprzedane za bezcen.

Według otrzymanych przez nas danych w okresie od 1927 do 1936 r. w Wileńszczyźnie przeszło 15 procent nieruchomości i posiadłości ziemskich przeszło w obce ręce tj. przeważnie litewskie lub żydowskie.

Co będzie na przyszłość?

Nie powinniśmy dopuścić stanowczo do kurczenia się naszego polskiego stanu posiadania w Wileńszczyźnie, nie dopuścić do pozbywania się nieruchomości miejskich i posiadłości ziemskich rolnych. (h)

Wznowienie budowy kościoła

Najśw. Serca Pana Jezusa na Archanielskiej

Przed wybuchem wojny światowej rozpoczęto w Wilnie budowę świątyni pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusa. Kościół ten, konstrukcji żelazo - betonowej, projektował słynny rzeźbiarz architekt A. Wiwulski. Po przezwyciężeniu przez komitet budowy, na czele którego stał podówczas ks. prałat Lubianiec, wielu trudności, stawianych przez rząd rosyjski i przy ofiarnym poparciu społeczeństwa miejscowego rozpoczęto budowę świątyni. Prace konstrukcyjne, raźnie posuwające się na przód mimo wojny, przerwane zostały wskutek bohaterskiej śmierci Wiwulskiego. Wybudowaną do tego czasu część świątyni przygotował do użytku śp. ks. prob. Antoni Bokszczanin. Taki stan trwał kilkanaście lat. Dopiero w roku bież., po usunięciu przeszkód, wynikających głównie z powodu trudności w zatwierdzeniu planów, oraz dzięki staraniom i zabiegom niezmordowanego ks. proboszcza Stanisława Nawrockiego, wznowiono budowę świątyni. Już sprowadzono 50.000 cegieł i kilka wagonów desek. Wkrótce przybędą większe ładunki żelaza i wapna. Obecnie zaś, po wznowieniu rusztowań, zaczęto wznosić olbrzymią kopułę. (m)

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy kto składa ofiarę na obronę morską dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej"

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

Delegat Z. Z. Z. organizatorem strajków wywrotowych

W dniu 21 b. m. Sąd Apelacyjny przystąpił do rozpatrzenia sprawy Władysława Biernackiego, delegata z centrali warszawskiego Z.Z.Z., skazanego przez Sąd Okręgowy za to, że na terenie Lidy i Niemna zorganizował strajki w fabrykach: „Ardal" oraz „Huta Stollego". Strajki te były połączone z awanturami, biciem robotników, którzy pracowali mimo pogróżek „komitetu" itp.

Pozatem Biernacki zwołał wiec w podwórzu kina „Era" w Lidzie. Podczas tego wiecu padło szereg okrzyków w rodzaju: „Niech żyje ustrój radziecki w Polsce!" i podobne komunistyczne hasła. Niektóre z tych okrzyków miał inicjować sam oskarżony.

Na przewodzie I-ej instancji wyszła na jaw występna przeszłość Biernackiego. Początkowo nie chciał on się do niej przyznać, tłumacząc się, że chodziło tu nie o niego, lecz o jego brata, o tem samem nazwisku i imieniu; w toku przewodu sądowego wyjaśniono jednak, że brat taki nigdy nie istniał.

Przed Sądem Apelacyjnym rozprawa, wyznaczona na dzień wczorajszy, nie odbyła się, gdyż zarówno prokurator, jak i obrona prosili o jej odroczenie. Sąd postanowił sprawę rozpoznać 14 listopada b. r., przy czym powołać z więzienia w Grodnie oskarżonego Biernackiego, natomiast odrzucić prośbę mec. Andrejewa o zbadanie sekretarza Z. Z. Z. Szuriga na okoliczność, jakoby oskarżony, działając jako delegat Z.Z.Z. i według jego dyrektyw, nie mógł prowadzić działalności wywrotowej i terorystycznej. Na sali sporo działaczy i członków Z.Z.Z. (In.)

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Bułharowskiego

W pierwszą rocznicę zgonu tego wybitnie znanego wileńskiego działacza społecznego, odbędzie się w dn. 22 b. m. (w czwartek), w kościele Wszystkich Świętych o godz. 9-ej rano msza żał. Mszę żał. odprawi ks. Dr. Sperski, proboszcz miejscowy, niegdyś, za młodu, współpracownik oświatowy mec. St. Bułharowskiego w Wilnie i jeden z najlepszych jego przyjaciół. On też, jeszcze w maju r. b., w dzień Św. Stanisława, odprawił mszę na intencję nieodżałowanej pamięci zmarłego druha a wielkiego przyjaciela rodzinnego Wilna, jego spraw kultury i narodowego uświadamiania się.

W St. Bułharowskim, ostatnio piastującego godność notarjusza Sądu Okr., postradało Wilno szlachetnie ofiarnego człowieka-altruitę, którego zasługi patriotyczne najsłuszniej podnoszone już były w prasie naszej.

Już na wiosnę stanął na grobie przezacnego mec. Bułharowskiego bardzo ładny nagrobek granitowy na cmentarzu Rossa, stale ozdabiany przez sz. wdowę świeżem kwieciem; na pomniku męża ozdobionego bronzową, złoconą podobizną Chrystusa (p/g Jana Styki) położyła znamienny napis: „W Krainie ducha niema rozłączenia". L—sław.

Komitet pomocy zimowej w Nowogródku

NOWOGRÓDEK. Dn. 17 bm. zorganizowany został w Nowogródku Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w składzie: prezes — p. dyr. Wł. Kiełło, sekretarz — p. wiceburmistrz Ostaszyński i członkowie: pp. A. Lange, A. Malbin i M. Troniewski.

Konfiskata „Słowa"

Z polecenia władz administracyjnych, wczorajszy numer „Słowa" uległ konfiskacie. Policja zajęła cały nakład wileński i zamiejscowy. Konfiskata nastąpiła za zamieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Fuirerja bez ideologji", omawiającego stosunki na Górnym Śląsku. (h)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 powtórzenie sztuki Wilhelma Wernera „Ludzie na krze" w wykonaniu premierowej obsady zespołu.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Yacht Miłości".** Dziś po cenach zniżonych „Yacht Miłości".

— **Dzisiejszy koncert symfoniczny.** Staraniem Teatru Muzycznego „Lutnia" odbędzie się dziś w sali b. konserwatorium, wielki koncert symfoniczny. Bilety dziś od godz. 5 pp. w kasie sali Konserwatorium.

— **Teatr Literacko-Art. „Nowości",** Dziś, 22.X „Tani Czwartek" — 2 przedstawienia rewii pt. „Chiński Raj" po cenach propagandowych. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 22 października 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i giełda rolnicza. Płyty. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Płyty. 12.40: Odczyt litewski. 12.50: Dzien. poł. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiad gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kult. miasta i prowincji. 15.30: Codz. odc. pow. 15.40 Muzyka. 15.45: Chwilka społeczna. 15.50: Płyty. 16.20: „Kim jest twój tatuś?" — Szoferem w autobusie, audycja dla dzieci. 16.35: Koncert muzyki polskiej. 17.00: „Rola pracodawcy w Niemczech" — reportaż. 17.15: Koncert muzyki obcej. 17.50: O listach Napoleona do Marii Ludwiki. 18.00: Pogad. aktualna: 18.15: Wil. wiad. sport. 18.20: „U historyków wileńskich". 18.35: Płyty. 18.50: Pogad. aktualna. 19.00: Premiera słuch. M. Wielopolskiej „Magia liczb" 19.30: Recital fortepianowy Ray Lew. 20.00: Rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych. 20.30: „Na plantacji tytoniu". 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Sylwetki kompozytorów polskich „Tadeusz Szeligowski". 21.45: Mała orkiestra Polskiego Radia. 22.30: Płyty. 22.55: Ostatnie wiad. dzien. radiow. 23.00: Zakończenie programu.

Pożar 6 stodół

W dn. 20 bm. wybuchł pożar w stodole Pawła Pawlukiewicza we wsi Kierdziejewce, gm. turgielskiej. Ogień przeniósł się na sąsiednie stodoły i ogółem spłonęło 6 stodół z tegorocznymi zbiorami, należących do Łatonowicza i Pawlukiewiczów. Poczkodowani obliczają straty na ogólną sumę zł. 10.000. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia od papierosa.

Zjazd rzemiosła chrześcijańskiego pow. nowogródzkiego

NOWOGRÓDEK. Zapowiadany od dłuższego czasu Zjazd Wojewódzki Rzemiosła Chrześcijańskiego odbędzie się w Baranowiczach w niedzielę 25 bm.

Zjazd zapowiada się bardzo licznie, będzie to bowiem pierwszy zjazd rzemiosła chrześcijańskiego z terenu całego województwa.

Ghetto dla studentów - żydów

na wydziale farmacji U.S.B.

„Nasz Przegląd" donosi, że na wydziale farmaceutycznym Uniwersytetu Wileńskiego prof. Muszyński, przed rozpoczęciem wykładu, zwrócił się do starosty kursu o zwolnienie kilku ławek po lewej stronie, po czym zwrócił się do obecnych studentów-Żydów, aby się przesiedli na te ławki.

Nie poprzestając na tem, także i w pracowni, która się znajduje pod jego kierownictwem, wydzielił dla studentów-Żydów osobny stół, zmuszając Żydów do skupienia się dookoła tego stołu.

„Nasz Przegląd" dodaje, że postępowanie prof. Muszyńskiego wywołało przygnębiające wrażenie wśród studentów-Żydów. (h)

Wystawa rolnicza

w pow. oszmiańskim i brasławskim

W Antonowie, pow. oszmiańskiego, odbył się zjazd absolwentów miejscowej Szkoły Rolniczej, połączony z wystawą rejonową prac zespołów Przysposobienia Roln. Kół Młodz. Wiejskiej.

Podobne wystawy rolnicze przewidziane są w okresie października i listopoda rb. w kilku innych punktach powiatu.

W dn. 19 bm. odbyła się wystawa rejonowa prac Przysposobienia Rolniczego z rejonu opeskiego, pow. brasławskiego.

Zainteresowanie ludności wiejskiej wystawą było duże, o czym świadczy wielka ilość zwiedzających.

Komisja sędziowska przyznała wyróżnionym zespołom 9 nagród.

Walka z drożyzną

P. A. T. donosi, iż na skutek zarządzeń miejscowych władz wojewódzkich, w szeregu miast, jak Lublin, Przemyśl, Kielce, Łódź, Toruń, Katowice i Gdynia, przeprowadzona została przez starostwa ścisła kontrola cenników artykułów pierwszej potrzeby.

Wojewodowie, w asyście starostów, osobiście przeprowadzili lustrację sklepów, tak w wyżej wymienionych miastach, jak i na prowincji. W wyniku kontroli wielu właścicieli sklepów zostało ukaranych grzywną za nieujawnienie cen, brak cenników, niechlujstwo, zmniejszenie wagi sprzedawanych towarów itp.

Lekarze na pomoc bezrobotnym

Rada Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej na posiedzeniu w dniu 18 bm. postanowiła wezwać wszystkich lekarzy zamieszkałych na terenie Izby do najskuteczniejszego poparcia akcji Komitetu Pomocy Bezrobotnym przez: 1. udzielanie bezpłatnych porad lekarskich bezrobotnym skierowanym przez Komitet Pomocy Bezrobotnym i organizacje społeczno - filantropijne oraz 2. przez opodatkowanie się w-g norm ustalonych przez organizacje pracowników umysłowych. Podstawą opodatkowania się ma być zadeklarowany w Izbie Skarbowej dochód z praktyki lekarskiej za r. 1935.

Pokwitowania z wpłaconych sum na rzecz Komitetu Bezrobocia należy przesyłać do Izby Lekarskiej (Wilno, ul. Dąbrowskiego 10—2).

Referat opieki zastępczej

Ostatnio powstał przy zarządzie miejskim Referat Opieki Zastępczej pod kierownictwem p. Rychtera.

Powstanie tego referatu łączy się z projektem zarządu miasta przeprowadzenia reorganizacji w opiece nad dziećmi nieposiadającemi rodziców.

Dzieci takich zarząd miejski projektuje kierować nie do przytułku i schronisk jak dotychczas, lecz do rodzin prywatnych, które wyrażą chęć za pewną opłatą wziąć dziecko na utrzymanie. (h)

Przedłużenie godzin pracy

Właściciel fabryki cukrów i czekolady „Fortuna" Josel Farber stanął przed sądem oskarżony o to, że w swojej wytwórni zatrudniał stale swoich pracowników ponad 8 godzin — stosując przytem teror ekonomiczny.

Sprawa przeciw Farberowi została umorzona naskutek oświadczenia tegoż, że sam nie jest kierownikiem fabryki i ma odpowiedzialną kierowniczkę Basię Kulbak. Sąd Okręgowy skazał kierowniczkę na 200 zł. grzywny. (In)

ORKAN SZALEJE NAD MORZEM PÓŁNOCNYM.

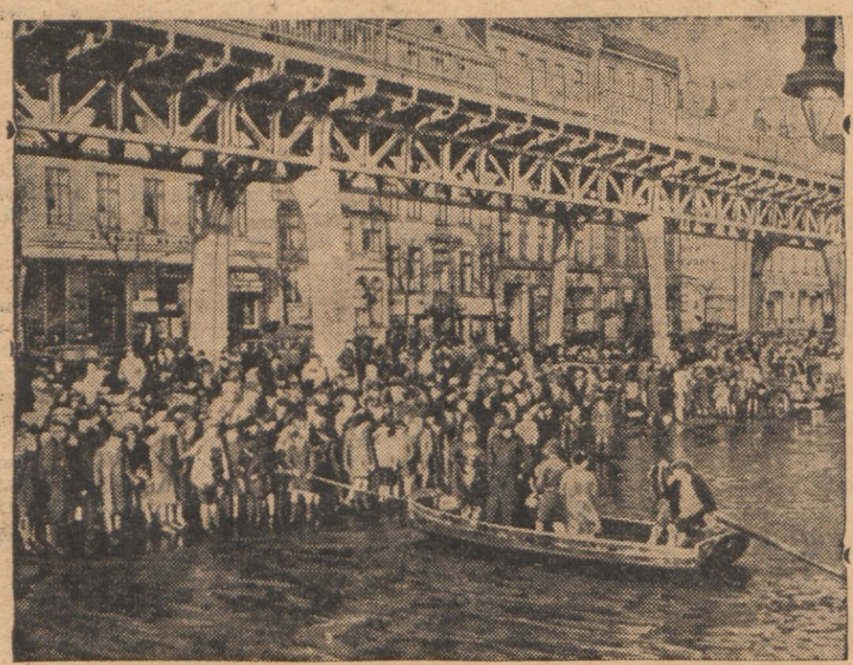

Wezbrane wody Elby zalały ulice w pobliżu hamburskiego portu. — Ruch uliczny odbywa się za pośrednictwem łodzi.

Kronika wileńska

Z MIASTA.

— **Urodziny i zgony w Wilnie.** Według danych, w ciągu ub. miesiąca urodziło się 296 dzieci w tem 176 chłopców.

Jeżeli taki stosunek będzie w ciągu całego roku, to twierdzenie, że w Wilnie jest więcej kobiet niż mężczyzn będzie nieuzasadnione. Zmarło w tym samym miesiącu 244 osoby w tej liczbie 69 dzieci w wieku lat 10.

Co do przyczyn śmierci, to na pierwszem miejscu znajduje się gruźlica. Pochłonęła ona z górą 40 osób. Na drugim miejscu znajdują się choroby serca. Dalej idą wypadki zgonów na choroby organiczne i zapalenie płuc. Dość spora ilość zgonów zanotowana na raka i inne nowotwory złośliwe. Na uwiąd starczy zmarło 12 osób. Gwałtowną śmiercią zginęło 9 osób przeważnie z samobójstw.

Chorych w szpitalach miejskich przybyło w ciągu miesiąca z górą 100 osób. (h)

— **Budownictwo w Wilnie.** W miesiącu wrześniu rb. w Wilnie rozpoczęto budowę 29 budynków o przeszło 150 mieszkaniach. Na wykończeniu znajduje się 7 budynków.

Z rozpoczętych w budowie budynków — 9 z nich są to gmachy murowane od jedno do trzech piętrowych.

Mimo pewnej rozbudowy miasta, mimo wznoszenia coraz większych ilości budynków mieszkalnych, mieszkań jest brak, zwłaszcza o 1 i 2 pokojach. (h)

— **Komitet Rozbudowy stara się o kredyty.** Komitet Rozbudowy m. Wilna opracował obszerny memorjał w sprawie rozbudowy miasta, a równocześnie ustalił sumę kredytów potrzebnych na rozbudowę.

Memorjał zostanie skierowany do odnośnych władz centralnych. (h)

— **Nowy konsystorz prawosławny.** W dn. 20 bm. odbyło się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim złożenie przysięgi przez nowomianowanych członków Konsystorza Prawosławnego w Wilnie ks. ks. protojerejów Ignacego Ziarmoluka i dziekana Aleksandra Surwiłłę.

— **Rejestracja bezrobotnych prac. umysłowych.** W sobotę, dn. 24 bm. w godz. od 8 do 12 w poł., w lokalu przy ul. Subocz 22, odbędzie się rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, starających się o zasiłki z powodu utraty pracy. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci** w Wilnie podaje do wiadomości, że dnia 27 b. m. w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 46, o godz. 19 w pierwszym terminie i o godz. 19.30 w drugim terminie, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie.

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek, dn. 23 b.m., o godz. 17-ej, w lokalu Zamkowa 8, m. 1 — odbędzie się miesięczne zebranie, z referatem p. W. Broniewiczowej: „Dostosowanie sposobu racjonalnego żywienia do budżetu rodziny". Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— **Młodzież akademicka na uniwersytet Lubelski.** Młodzież uniwersytecka postanowiła wziąć udział w zbiórce ofiar na Katolicki Uniwersytet w Lublinie. Z inicjatywy Bratniej Pomocy w sobotę będą kwestować na ulicach Wilna studenci.

KARY ADMINISTRACYJNE.

— **Starosta Grodzki Wileński** w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym ukarał grzywną z zamianą na areszt: 15 kupców za nieposiadanie cenników, jak również za nieujawnianie cen nazewnątrz na towarach (większość stanowią żydzi).

Za antysanitarny stan posesji 13 właścicieli domów, w tem 11 żydów.

Za sprzedaż mięsa nieostemplowanego 2 osoby. W obu wypadkach mięso skonfiskowano.

Za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo — 6 osób.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Oszust w roli agenta.** Zatrzymano Adama Piwowara z Warszawy, który podając się za agenta jednej z firm warszawskich, zbierał zamówienia firmowe i przyjmował bezprawnie zaliczki, przywłaszczając je sobie. (h)

— **Za dobroczynność odpłaciła się kradzieżą.** Maculewicz Janina (Słomianka 9) przyjęła na noc bezdomną Marię Gębocką, którą ugościła kolacją. W nocy Gębocka skradła Maculewiczowej 22 zł. i różne rzeczy a następnie zbiegła. Wczoraj złodziejkę zatrzymano na dworcu Kolejowym. (h)

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

Z za kotar studio.

Twórczość Tadeusza Szeligowskiego — w programie Polskiego Radia.

Polskie Radio nadaje obecnie niezmiernie ciekawy i pożyteczny cykl audycyj muzycznych p. t. „Sylwetki kompozytorów polskich", którego celem jest poznanie publiczności radiowej z twórczością kompozytorów Polski poromantycznej i dzisiejszej. Druga audycja z tego cyklu w dn. 22.X. (czwartek), o godz. 21.00, poświęcona zostaje Tadeuszowi Szeligowskiemu, przebywającemu obecnie w Wilnie. Tadeusz Szeligowski jest obecnie profesorem Konserwatorium Wileńskiego i należy do polskiej awangardy muzycznej. W audycji radiowej wykonane zostane trio na obój, altówkę i wiolonczelę, pieśni z cyklów „Zielone pieśni" i „Pieśń litewska". Wykonawcami będą: H. Ledochowska, S. Grabowska, A. Katz i Brajtman. Słowo wstępne wygłosi St. Węsławski. Przy fortepianie kompozytor.

Amerykańska pianistka przed mikrofonem.

Polskie Radio zaprosiło na dzień 22.X., godz. 19.30, przed mikrofon młodą amerykańską pianistkę Ray Lev, absolwentkę słynnego Curtius Instytut, artystkę, cieszącą się w Ameryce dużem powodzeniem Polska publiczność radiowa pozna ją jako interpretatorkę utworów Bacha, Scarlattiego, Brahmsa i Chopina.

„Magia liczb" — premiera w Teatrze Wyobraźni.

Ileż to romantycznych przygód i znajomości zapoczątkował, umożliwił telefon! O jednej z nich opowie oryginalne słuchowisko M. J. Wielopolskiej „Magia liczb", które Kameralny Teatr Wyobraźni nada w czwartek 22.X., o godz. 19.00. Może zresztą termin „przygoda" niebardzo tu jest ścisły! Treścią słuchowiska jest zaledwie kilka rozmów, parę smutnych wyznań, które po drucie telegraficznym biegną z ust „jej" do uszu „jego". To wszystko. Jednak w tych dialogach autorka zamyka historię całego życia dwóch osób, ich tęsknoty, nadzieje, i rzeczywistość, w której muszą żyć. Należy zwrócić uwagę na wyjątkową radiofoniczność pomysłu autorki: nietylko słuchacz nie widzi osób dramatu, one same też siebie nie widzą.

NIEBIESKIE GILLETTE SĄ NAJTAŃSZE

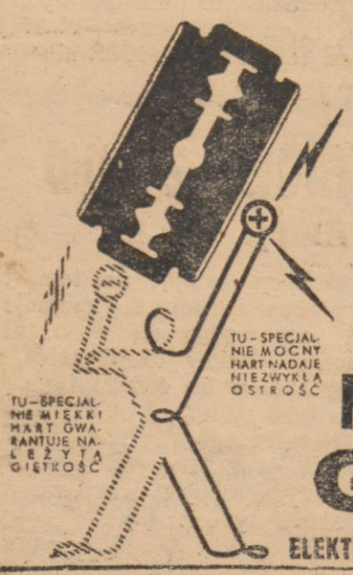

Najtańsze w użyciu — jeśli już nie przy zakupie — dają bowiem największą ilość doskonałych ogoleń. Rozstrzyga nie cena nożyka a koszt poszczególnego ogolenia. Nowy system dwojakiego elektrycznego hartu nadaje nożykom Niebieskim Gillette nieosiągalną nigdy dotąd ostrość i długotrwałość w użyciu. Krótko: za te same pieniądze dużo lepsze ogolenia i większa ich ilość.

65 SŁUŻY ZA 5

NIEBIESKICH GILLETTE

ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANYCH NOŻYKÓW

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

Nowootwarta Bibljoteka (Wypożyczalnia książek)

Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5. Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

Księgarnia, skład nut i materjałów piśmiennych J. ZDANOWICZA WILNO, ul. Wileńska 8

Poleca podręczniki szkolne, nuty, na wszystkie instrumenty, teczki, wieczne pióra i inne artykuły piśmienne.

DUŻY WYBÓR CENY NISKIE.

DOCHODOWY SAD założysz, o ile nabędziesz drzewka owocowe i krzewy i skorzystasz z fachowych porad Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych właściciel J. Krywko. Wilno, Zawalna 28. Tel. 21-48

Porady fachowe bezpłatne

HELIOS Premiera. Niezwykły film o niezwykłej treści. Atrakcja sezonu

Zapomniane Twarze

Reż. E. Duponta. W rol. gł. słynny amant Herbert MARSHALL oraz urocza Gertrude MICHAEL

program: Kolorowa atrakcja oraz aktualia.

Pocz. 4, 6, 8 i 10.15.

PAW Jan KIEPURA w nowym sukcesie „W blasku słońca"

Nadprogram: dodatek aktualia

CASINO ZACHWYT PUBLICZNOŚCI

Film, który wyświetla się z kolos. powodz. we wszystkich stolicach świata

ROSE MARIE

W rol. gł. Jeanette Mac Donald i Eddy Nelson

Reż. VAN DYKE

Polskie Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Chluba polskiej twórczości filmowej

Pan Twardowski

W rol. gł. kwiat aktorstwa polskiego Barszczewska, Bogda, Malicka, Ćwiklińska, Brodniewicz, Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski i in. Nad progr. Atrakcje

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER W. SZCZURSKIEGO

WILNO, Ś-to JAŃSKA 7

poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim"

Polska Wytwórnia Obuwia Domu Handl.-Przemysłowego Wacław Nowicki WILNO, WIELKA 30

Poleca gwarantowane modne OBUWIE: damskie, męskie i dziecięce

Obuwie sportowe, balowe, sportowe, treningowe, gimnastyczne, narciarskie, łyżwiarskie i zimowe ciepłe.

Prunelki, atłaski, aksamitki.

KALOSZE, ŚNIEGOWCE, DESZCZÓWKI, WOJŁOKI.

Największy wybór pantofli rannych.

CENY NISKIE.

ZAKŁAD OPTYCZNY Jana Iwaszkiewicza

Wileńska 25, wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

Reklama jest dźwignią handlu

W. DOWGIAŁŁO Św. Jańska 6, tel. 22-35

Wytworne wykonanie ubrań męskich z materjałów własnych i powierzonych polecamy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA

dwa łóżka na kanadyjskich siatkach z włosianemi materacami, stół, taburet do fortepianu, skrzynia - kufer, gorsecik aksamitny z błyskotkami do kostjumów. Oglądać od 1—2. Królewska 7 m. 7.

PLAC

800 m² przy ul. Sołtaniskiej do sprzedania. Dowiedzieć się Lipowa 12—1 (Zwierzyniec). 84

JEST DO SPRZEDANIA

za przystępną cenę URZĄDZENIE OLEJARNI w mieście Suwałkach. Maszyny fabryki Kolbe w Magdeburgu, nowe, bardzo mało używane, poruszane mechanicznie, dwie prasy, maszyna do czyszczenia nasion oleistych i wszystkie inne z wałami transmisyjnymi. Adres: Suwałki, ulica Kościuszki Nr. 75, Zygmunt Kadłubowski. 38—5

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

NAUKA

Student U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcyj z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zaczeczna 7—5. 1492—3

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

PRACA ZAOFIAROW.

Potrzebna ekspedjentka do sklepu sprzedaży wędlin. Zgłoszenia tylko wykwalifikowanych w tej dziedzinie przyjmuje firma Knapik, Wileńska 27.

Agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia: „Zdolny" Lwów, skrytka 262.

PRACA POSZUKIW.

SŁUŻĄCA, prędka, bardzo czysta z dobrem gotowaniem potrzebna. Świadectwa konieczne. — Dowiedzieć się: Ś-to Jakubska 16—6; od 8—10 rano i 2.30—4 pp.

EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratora domem, inkasenta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty do admin. dla „Emeryta".

OCHMISTRZYNI wykwalifikowana zna się dobrze na kuchni, na wyrobie masła na sprzedaż. Uczciwa, pracowita, ma świadectwa dobre, wymagania skromne — Miodowa 3—15.

RÓŻNE

Skradziono psa rasy wyżeł, biały, w czarne łaty, wabi się „Tumry". Odprowadzić za wynagrodzeniem. Przywłaszczenie sądownie ścigane. Jagiellońska 9, m. 14. pułk. J. Dąbrowski.

POMÓŻMY BLIŹNIM

ODWOŁUJĘ SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łask. ofiary do adm. „Dzien. Wileńsk." lub Legjonowa 154.

ZWRACAMY SIĘ z gorącą prośbą do litościwych serc naszych szanownych Czytelników o płaszcz i spodnie dla 14 letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczenicy; z braku ubrania nie mają możności uczęszczania do szkoły i są w rozpaczy. Prosimy złożyć łaskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adresa.

POSZUKUJĘ pracy do dzieci z szyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje poważne. Wielka 27—3, od 3 do 5 godz. 25—3

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie